

WSZYSTKIE STRONY ŚWIATA

4. PUŁAWSKI
FESTIWAL
MUZYCZNY

3 - 10
LISTOPADA
2013

um.pulawy.pl
festiwalwss.pl

Zespół Realizacyjny

BOGUSŁAW BOJCZUK

ADAM KLOCEK

KAROLINA SEROCKA

ALICJA MYŚLIWIEC

ANDRZEJ ŁYSZCZARZ

JÓZEF SZOPIŃSKI JR

ALICJA SAWICKA

JAROSŁAW KOZIARA / PIOTR WYSOCKI

RADOSŁAW BUĆKO

- Dyrektor Festiwalu
- Dyrektor Artystyczny
- Kierownik Produkcji
- Dyrektor Marketingu i Promocji,
Rzecznik Prasowa
- Dyrektor Finansowy
- Prowadzenie koncertów
- Redaktor katalogu i strony internetowej
- Projekt graficzny
- DTP

Wydział Kultury i Promocji Urzędu Miasta Puław

JOLANTA WRÓBEL

MAGDALENA WOŹNIAKOWSKA

ISBN 978-83-931360-4-9

www.festiwalwss.pl

www.dwabrzezi.pl

Biuro w Warszawie:

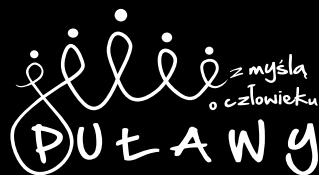
Stowarzyszenie DWA BRZEZI

03-938 Warszawa, ul. Zwycięzców 48

e-mail: biuro@dwabrzezi.pl

© 2013 Stowarzyszenie DWA BRZEZI

Organizatorzy



Partnerzy



www.domchemika.pl



Patroni medialni





z myślą
o człowieku
PUŁAWY

Puławy to miasto, które urzeka atmosferą kulturowego bogactwa, komfortem życia, przyjazną przestrzenią miejską. Trudno się dziwić, że Puławy ukochali pisarze, poeci, muzycy. Dziś, spacerując po zabytkowym parku Czartoryskich, ma się wrażenie, że nikt się nie spieszy. Każdy znajdzie tu dla siebie źródło inspiracji – od zakątków pełnych zieleni po historyczne dziedzictwo i intelektualne wyzwania.

Malownicze położenie na terenie Małopolskiego Przełomu Wisły umożliwia aktywną rekreację. Uroki Wisły można podziwiać, spacerując bulwarem łączącym dwie przeprawy mostowe. Rowerowe eskapady oznakowanymi szlakami, niezapomniane spływy kajakowe oraz rejsy łodziami, przejażdżki motorówkami w marinie to tylko niektóre z pomysłów na ciekawe spędzenie wolnego czasu. Okolice Puław to jeden z najciekawszych geologicznie obszarów w Europie. Woda wyrzeźbiła tu w miękkim lessie gęstą sieć wąwozów, głębokich nawet na 10 m. Tereny te są idealne do spacerów, jazdy na rowerze,

wędrówek na nartach biegowych i z kijkami nordic walking. Jest więc tu co robić o każdej porze roku.

Dogodna lokalizacja i nowe inwestycje sprzyjają rozwojowi przedsiębiorczości. Odważna wizja sprawiła, że Puławy przodują w pozyskiwaniu funduszy unijnych. Dzięki zrealizowanym projektom można tu korzystać z nowoczesnej bazy sportowej (stadion piłkarsko-lekkoatletyczny z hotelem i aquaparkiem), rekreacyjnej (port z nabrzeżem), z uzbrojonych terenów inwestycyjnych i oferty biznesowej Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Spragnieni dobrej oferty kulturalnej mogą zawsze liczyć na ciekawe wydarzenia – od warsztatów muzycznych po festiwal i imprezy plenerowe. W bogatym kalendarzu imprez znajdziemy m.in. Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe, Festiwal Książki, Festiwal Orkiestr Dętych, Planetę Doświadczeń.

Zapraszamy do Puław!

Szanowni Państwo,

*jest mi niezmiernie miło gościć Państwa
w czasie wydarzeń Puławskiego Festiwalu
Muzycznego „Wszystkie Strony Świata”.*

*Puławska jesień w kulturze już czwarty rok
rozbrzmiewać będzie dźwiękami najlepszych
światowych wykonawców dzieł znanych
mistrzów. Znajdzie się tutaj miejsce dla mło-
dych talentów, odważnych rytmów sceny off,
a niewątpliwym punktem kulminacyjnym
będzie światowe prawykonanie koncertu
fortepianowego Włodka Pawlika, skompo-
nowanego specjalnie na tę okazję.*

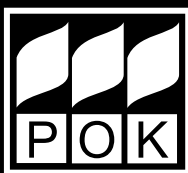
*Z satysfakcją obserwuję, że festiwal zyskał
grono wiernych odbiorców, osób otwartych
na nowe kulturalne doświadczenia,
czerpiących przyjemność z uczestnictwa
w tak ciekawym misterium. Sądzę, że
tegoroczny program również spełni Państwa
i moje oczekiwania, i pozwoli odkryć kolejne
fascynujące fragmenty muzycznej mapy
świata.*

*Wspomnienie zeszłorocznych wypraw
w zakątki świata i doświadczenia
różnorodnych klimatów sprawiają,
że z niecierpliwością czekam na wspólne
przeżywanie muzycznej uczty.
Życzę wszystkim Państwu wspaniałych
i inspirujących wrażeń.*

*Janusz Grobel
Prezydent Miasta Puławy*



Janusz Grobel
Prezydent Miasta Puławy



**Puławski Ośrodek Kultury
„DOM CHEMIKA”
ul. Wojska Polskiego 4**

www.domchemika.pl

Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” to samorządowa instytucja kultury. Jest głównym, a jednocześnie największym ośrodkiem kultury w Puławach. Oferuje różne formy spędzania wolnego czasu. Funkcjonują tu zespoły amatorskiego ruchu artystycznego: Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”, Formacja Tańca Towarzyskiego „Pokus”, Zespół Baletowy „Etiuda”, grupy teatralne - dziecięce, młodzieżowe i osób dorosłych, zespół wokalny Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”, zespół wokalny senierek „Puławianki”, Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta, koła i kluby zainteresowań (m.in.: Klub Twórców Ludowych, Pracownia Edukacji Plastycznej, Klub Seniora, Uniwersytet Trzeciego Wieku). W Puławskim Ośrodku Kultury organizowane są spektakle teatralne, koncerty muzyki poważnej i młodzieżowej, występy zespołów folklorystycznych i pokazy filmów. W kawiarni Smok odbywają się koncerty muzyki jazzowej i bluesowej. Systematyczną działalność wystawienniczą prowadzi Puławska Galeria Sztuki.

Najbardziej znane imprezy o zasięgu ponadregionalnym, realizowane przez POK „Dom Chemika” to: Ogólnopolskie Puławskie Spotkania Lalkarzy, Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe, Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”. Odbywają się tu także: Puławian Blues Festiwal, Letnie Warsztaty Bluesowe, Konfrontacje Studenckich Etiud Filmowych, Festiwal Kolęd, Turnieje Powiatowe Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i Małego Konkursu Recytatorskiego, Przegląd Teatrów Dziecięcych, Konkurs Recytatorski 6-latków, Miejska Scena Amatora „O Puchar Prezydenta Miasta”.

Misją POK „Dom Chemika” jest prowadzenie na wysokim poziomie edukacji artystycznej, głównie dzieci i młodzieży. Cel ten realizowany jest w szczególności poprzez organizację różnorodnych warsztatów będących intensywną szkołą umiejętności artystycznych i kuźnią postaw aktywnych twórczo.

Szanowni Państwo,

przed nami kolejna, czwarta już edycja festiwalu „Wszystkie Strony Świata”. Od trzech lat mamy przyjemność spotykać się z Państwem w pięknych Puławach. Zadbane miasto i przyjaźni ludzie to miejsce, w którym z radością chce się organizować muzyczny cykl mający już zresztą niemałą tradycję i historię. A Puławy niech trwają w swym pięknie i czerpią z bogactwa historycznych zdarzeń, szczególnie owych muzycznych i artystycznych, które od wieków miały tu miejsce.

W tym roku program równie szeroki jak w latach ubiegłych – podróż od Mozarta do szlagierów lat sześćdziesiątych. Włodek Pawlik ze swym prawykonywanym tu „Koncertem fortepianowym” nazwanym na cześć organizatorów „puławskim”, mistyczny „Kwartet na koniec czasu” Oliviera Messiaena, recital skrzypcowy Aleksandry Kuls, jazzowe klimaty pianistyczne Mishy Alperina czy Maja Kleszcz w premierowej odsłonie symfonicznej wykonywanych przez siebie utworów.

Do tego moc ostrych brzmień w festiwalowym klubie.

Kolejny raz powtarzamy z mocą, że „Puławy to miejsce, w którym Wisła wyznacza magiczną granicę dawnego limesu karolińskiego i fascynującego świata Rusi i kultury wschodniej. To mosty, te mentalne i całkiem realne, pomiędzy narodami i ich kulturą



muzyczną, bardzo indywidualną, a jednocześnie naszą, wspólną”. Niech ten czwarty będzie równie ciekawy i udany jak poprzednie, czego Państwu i sobie życzę!

Adam Kłoczek

Adam Kłoczek
Dyrektor Artystyczny
4. Puławskiego Festiwalu Muzycznego
Wszystkie Strony Świata

ADAM KLOCEK

DYREKTOR ARTYSTYCZNY

4. Puławskiego Festiwalu Muzycznego
Wszystkie Strony Świata 2013

Artysta określony przez Krzysztofa Pendereckiego jako jeden z najbardziej obiecujących dyrygentów młodszej generacji. Występ artysty na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym Ermitage w Petersburgu został określony przez czołowy ogólnorosyjski dziennik „Niezawisimaja Gazeta” jako dar niebios.

Dyrygent, wiolonczelista, kompozytor. Od roku 2006 pełni funkcję Dyrektora Filharmonii Kaliskiej. Jest także Dyrektorem Artystycznym orkiestry Młoda Polska Filharmonia i Międzynarodowego „Multimedia Amber Road Festival”. Jako adiunkt wykłada w Akademii Muzycznej w Krakowie. Jest autorem muzyki kameralnej, symfonicznej, filmowej. W roku 2008 został uhonorowany członkostwem Związku Kompozytorów Rosyjskich. Zainteresowania i zdolności dyrygenckie Adama Klocka zauważył Jerzy Maksymiuk, mianując go swoim asystentem. Jako dziesięciolatek zadyrygował po raz pierwszy orkiestrą warszawskiej szkoły muzycznej. Zaraz potem wystąpił obok mistrza Maksymiuka, dyrygując orkiestrami filharmonicznymi i studenckimi (m.in. w Filharmonii Bałtyckiej oraz Filharmonii Krakowskiej).

Głównym nurtem rozwoju artysty stała się jednak kariera wiolonczelowa. Jako laureat licznych konkursów wiolonczelowych (w Poznaniu, Kolonii, Monachium, Nowym Jorku) oraz nagród i stypendiów (C.M. von Webera, Interlochen Center for Arts, Europejskiej Unii Radiowo-Telewizyjnej EBU), występował w liczących się ośrodkach muzycznych. Plany koncertowe

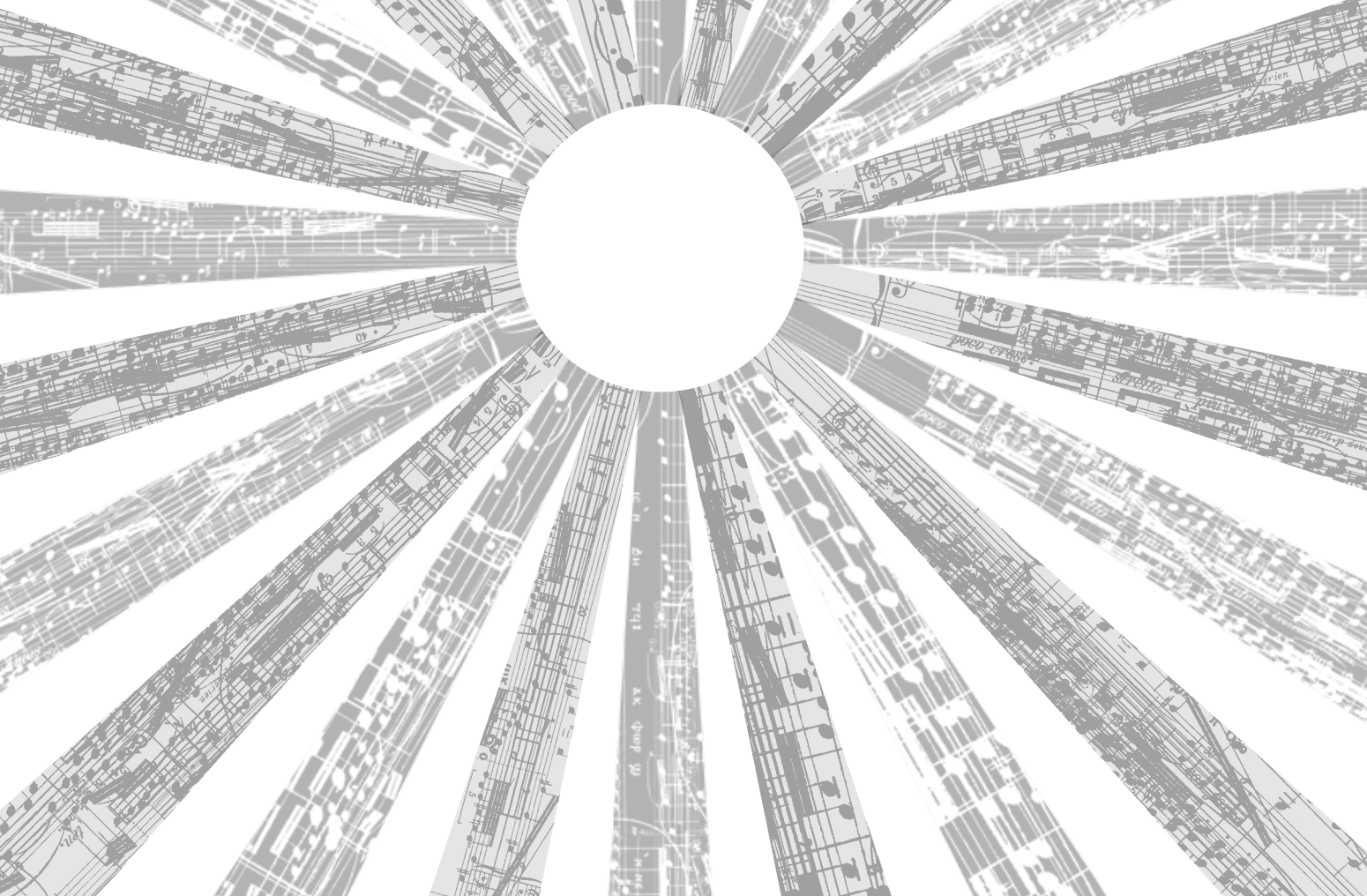
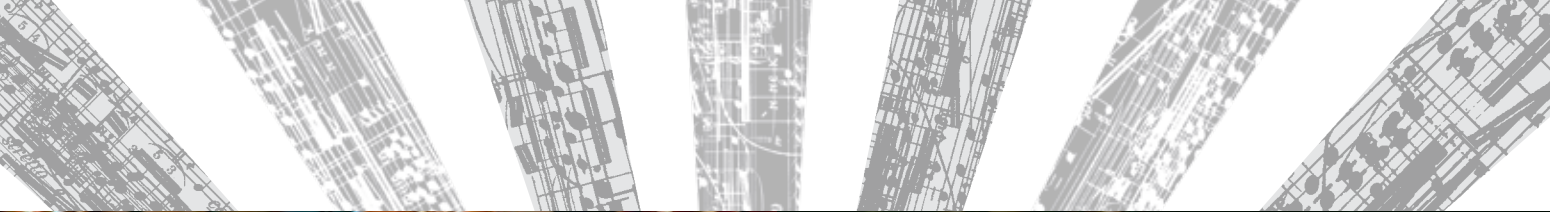
ostatnich lat objęły m.in. zaproszenie do udziału w pierwszym wykonaniu pod batutą kompozytora Concerto Grosso Krzysztofa Pendereckiego, udział w festiwalu Europalia, inauguracji VIII Forum Lutosławskiego w Filharmonii Narodowej, tournée w USA i Japonii. Za premierowe nagranie Concerto Grosso z orkiestrą Filharmonii Narodowej pod batutą Antoniego Wita artysta otrzymał nagrodę Fryderyk 2002. W styczniu 2003 roku wystąpił na galowym koncercie inaugurującym Rok Krzysztofa Pendereckiego w Filharmonii Narodowej. We wrześniu 2004 roku dokonał wraz z Sinfonia Varsovia prawykonania napisanego dla niego Koncertu wiolonczelowego Krzesimira Dębskiego. Wraz z Leszkiem Możdżerem występował w duecie, określonym przez BBC jako sensational, którego płyta została bestsellerem roku 2005, a obaj artyści jako jedyni reprezentanci świata muzyki klasycznej wystąpili podczas galowego koncertu urodzinowego TVP Kultura. Był związany kontraktem fonograficznym z firmą Universal Music. Gra na instrumencie Antonio Stadivariego z roku 1717. Impulsem do ponownego zajęcia się dyrygenturą było zetknięcie ze sztuką dyrygencką i osobą jednego z najwybitniejszych dyrygentów XX wieku – Carlosem Kleiberem. W roku 2004 Adam Kłoczek wygrał konkurs na stanowisko dyrygenta-asystenta Maestro Jana Lathama-Koeniga, Dyrektora Artystycznego Filharmonii Wrocławskiej i festiwalu Vratislavia Cantans. Artysta otrzymał także rekomendacje dyrygenckie od Jerzego Maksymiuka, Krzysztofa Pendereckiego, Janosa Furstsa i Volkera Schmidta-Gertenbacha.

Dyrygował większością orkiestr symfonicznych w Polsce, w tym: Sinfonia Varsovia, Polską Orkiestrą Kameralną, Orkiestrą Kameralną Filharmonii Narodowej, Orkiestrą Filharmonii Krakowskiej, Bałtyckiej, Podlaskiej i Wrocławskiej. W latach 2007-2009 był także dyrygentem gościnnym Orkiestry Symfonicznej w Arizonie (USA).

Występował z takimi artystami jak Shlomo Mintz, Heinrich Schiff, Krzysztof Penderecki, Witold Lutosławski, Randy Brecker, Boris Pergamenschikow, Jerzy Maksymiuk, Antoni Wit, Sophia Gubaidulina, Freddy Kempf, Sayaka Shoji, Wanda Wiłkomirska, Jadwiga Rappe, Leticia Moreno, Kałudi Kałudow, Pierre Amoyal, Elmar Oliveira, Julius Berger, Gilles Vonsattel, Ivan Monighetti, Richard Hyung-Ki Joo, Naomi Rachel Kudo, Avri Levitan, Dimitry Vasiliev, Leszek Możdżer, Waldemar Malicki, Krzesimir Dębski, Włodek Pawlik. Stale współpracuje ze Zbigniewem Preisnerem (m.in. filmy Beautiful Country, Woman in Berlin, Funeral, Preisner's Voices). Płyta „Preisner's Voices” (SONY Music) z udziałem artysty otrzymała status potrójnej platynowej płyty.



Adam Kłoczek
Dyrektor Artystyczny
4. Puławskiego Festiwalu Muzycznego
Wszystkie Strony Świata



PROGRAM FESTIWALU

03.11.2013 • NIEDZIELA 19:00

KONCERT OTWARCIA
II Koncert fortepianowy Włodka Pawlika
prawykonanie światowe

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

04.11.2013 • PONIEDZIAŁEK 19:00

ALEKSANDRA KULS – recital skrzypcowy

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

05.11.2013 • WTOREK 19:00

**HORNY TREES – Szamburski, Trifonidis,
Zemler**

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

06.11.2013 • ŚRODA 19:00

**„KWARTET NA KONIEC CZASU” (O.
Messiaen)**

*Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii
Panny, ul. Aignera 1*

07.11.2013 • CZWARTEK 19:00

MISHA ALPERIN – recital fortepianowy

*Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii
Panny, ul. Aignera 1*

08.11.2013 • PIĄTEK 19:00

WOŁOSI

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

09.11.2013 • SOBOTA 21:00

**SCENA OFF - SMKKPM ULTRA (Kraków),
Ludojad (Świnoujście)**

*Klub muzyczny Smok, Puławski Ośrodek Kultury
Dom Chemika, ul. Wojska Polskiego 4*

10.11.2013 • NIEDZIELA 19:00

KONCERT ZAMKNIĘCIA
**Maja Kleszcz & IncarNations, Orkiestra
Symfoniczna Filharmonii Kaliskiej**

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

03.11.2013 • NIEDZIELA 19:00

**KONCERT OTWARCIA
II Koncert fortepianowy**

Włodka Pawlika

prawykonanie światowe

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

WYKONAWCY

Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Kaliskiej
Włodek Pawlik – fortepian
Adam Kłoczek – dyrygent

REPERTUAR

Wolfgang Amadeus Mozart
Divertimento F-Dur, KV 138 (1772)

Grażyna Bacewicz
Koncert na orkiestrę smyczkową (1948)

Włodek Pawlik
II Koncert fortepianowy (2013)

Koncert będzie transmitowany
na antenie Radia Lublin.

WŁODEK PAWLIK (ur. 1958)

Pianista, pedagog, kompozytor muzyki jazzowej, filmowej, teatralnej, symfonicznej, wokalne i kameralnej. Uzyskał doktorat na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina, gdzie aktualnie prowadzi wykłady z improwizacji. W jego dorobku znajduje się ponad 20 autor-
skich płyt, szereg dzieł muzyki filmowej i kompozycji współczesnych. Koncertuje na wszystkich kontynentach oraz podczas prestiżowych festiwali jazzowych i muzyki poważnej. Magazyn festiwalowy „Who is who at North Jazz Festival 1998” określił go zaszczytnym mianem „Władimir Horowitz of jazz”. Działalność koncertowa i dorobek fonograficzny artysty zyskały również szerokie uznanie międzynarodowych mediów. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie i Wydziału Jazzowego Hochschule für Musik w Hamburgu. Laureat wielu konkursów krajowych i międzynarodowych, m.in.: stypendium im. Krzysztofa Komedy, Grand Prix Międzynarodowego Konkursu Jazzowego w Dunkierce oraz II nagrody Międzynarodowego Konkursu Kompozycji Jazzowych w Monaco. Wielokrotnie otrzymywał wyróżnienie Jazzowy Muzyk Roku przyznawane przez legendarny warszawski Jazz Club Akwarium. Jest laureatem Fryderyka za „Misterium Stabat Mater” i nagrody TVP Kultura w kategorii Muzyczne Wydarzenie Roku za album „Anelli”. Brał udział w North Sea Jazz Festival (Haga 1998), European Jazz Festival (Ateny 2006), Warsaw Summer Jazz Days, Jazz Jambo-
ree, Wratislavia Cantans 2003. Obok pracy akademickiej wielokrotnie brał udział

w przedsięwzięciach o charakterze edukacyjnym, warsztatach dla instrumentalistów oraz zasiadał jako członek jury konkursów muzycznych – m.in. V American Jazz Piano Competition w Indianapolis (2001). Wykładał m.in. w Eastman School of Music, Western Michigan University, podczas IAJE Jazz Conference w Los Angeles (1999) oraz w Królewskim Konserwatorium w Brukseli.

Ostatnie wydawnictwa Włodka Pawlika to: „Nostalgic Journey – Tykocin Jazz Suite” (2009), płyta będąca reedycją suity jazzowej „Tykocin” nagranej w towarzystwie legendarnego trębacza Randy Breckera, wielokrotnego zdobywcy Grammy Award; „Grand Piano” (2009) z improwizacjami fortepianowymi; „Struny na Ziemi” (2011) z kompozycjami do wierszy Jarosława Iwaszkiewicza w wykonaniu Lory Szafran i Marka Bałaty, z recytacjami Roberta Więckiewicza (Jazzowa Płyta Roku 2011 w rankingu „Rzeczpospolitej”); album ze ścieżką dźwiękową do filmu „Pora umierać” (nominacja do Fryderyka 2011); „Night in Calisia” (2012) nagrany z Randy Breckerem, Pawłem Pańtą, Cezarym Kondratem i Orkiestrą Filharmonii Kaliskiej pod dyrekcją Adama Kłocka (pierwsza pozycja w rankingu „Rzeczpospolitej”) oraz „Wieczorem” (2013) z kompozycjami do wierszy Józefa Czechowicza (nominacja do Fryderyka 2013). Wśród pierwszych albumów jazzowych Włodka Pawlika wymienić należy „The Waning Moon” (1999), będący doskonałym przykładem wpływu jazzu na muzykę współczesną, oraz „Standards Live” (1996, reedycja –

2008), zawierający rejestrację live wykonania znanych standardów jazzowych, zaliczony przez krytykę do grupy największych dokonań polskiej pianistyki jazzowej. Dyskografia jazzowa Włodka Pawlika obejmuje kilkanaście autorskich albumów, w tym 5 płyt solowych, poczynawszy od wydanego na płycie winylowej debiutanczkiego „Quasi Total”, a skończywszy na światowym wydaniu suity „Nostalgic Journey – Tykocin Jazz Suite” (Summit Records 2009), którą artysta opisał jako „jeden z przystanków w gigantycznej pielgrzymce ludzkich losów, miejsce odpoczynku i refleksji nad sobą i światem”. W podobny sposób skomentował albumy „Anielli” (2005) oraz „Grand Piano” (2008), pierwszy przedstawiając jako efekt spotkania z dziełem literackim, uwalniającym od doraźnych problemów i przenoszącym w sferę pytań fundamentalnych, drugi natomiast – jako owoc nocy, które są „porą uwalniającą myśli od nerwowych konwulsji dnia codziennego – wyciszeniem, kontemplacją, przebudzeniem marzeń”. Ostatni z wymienionych albumów nagrany został podczas dwóch sesji w Studiu S1 Polskiego Radia, w których Pawlik zarejestrował cykl intymnych improwizacji fortepianowych. Kolejne improwizacje, podobnie jak sam album, nie posiadają tytułów – Grand Piano jest bowiem określeniem fortepianu w partyturze, informuje więc po prostu o zawartości płyty. Album w swym założeniu pozbawiony został jakichkolwiek pozamuzycznych odniesień, stając się przez to zapisem twórczego procesu, jaki powstawał na bieżąco, tu i teraz. Uwagę krytyki



Włodek Pawlik
podczas solowego recitalu w Sali Koncertowej
im. Lutosławskiego w Warszawie (2007)

zwrócił także album z muzyką do wierszy Iwaszkiewicza – „Struny na Ziemi” (2011), którą Janusz Majcherek skomentował słowami: „Można by rzec, iż te wiersze w naturalny sposób śpiewają – wtedy, gdy ich śpiewność dobytą jest przez trio jazzowe i swingujących wokalistów, i wtedy, gdy same stają się muzyką w interpretacji aktora, Roberta Więckiewicza, który mówi je z wyczuciem rytmu, brzmienia, barwy, tonu, traktując poniekąd głos jak autonomiczny instrument”. Najważniejszą jazzową formacją, która od kilkunastu lat stanowi siłę sprawczą nagrań oraz poligon dla muzycznych eksperymentów lidera jest Włodek Pawlik Trio z Pawłem Pańtą na kontrabasie i Cezarym Konradem na perkusji. Formuła tria z fortepianem i sekcją rytmiczną ma w historii światowego jazzu bogatą tradycję – to kombinacja trzech odmiennych barw, otwierająca rozległe przestrzenie dla artystycznej swobody, ale również wielce zobowiązująca i narzucająca wysokie wymagania każdemu z improvizatorów. Włodek Pawlik Trio nie jest doraźnym składem, powołanym dla realizacji wybranego projektu, ale prawdziwym zespołem z umiejętnie tworzoną przez lidera przestrzenią dla eksponowania osobowości muzycznych partnerów. To właśnie w Trio realizowanych jest większość projektów Włodka Pawlika, Trio jest inspiracją dla nowych pomysłów i adresatem większości kompozycji. Jest to także przyjazne miejsce pracy dla wielu wybitnych muzyków, bez których żadne osiągnięcia nie byłyby możliwe. Włodek Pawlik Trio

współpracowało z takimi muzykami, jak: Randy Brecker, Billy Hart, Riche Cole, Hans Hartman i Zbigniew Wegehaupt. Od ponad piętnastu lat Włodek Pawlik współpracuje także z Western Jazz Quartet, zespołem rezydentem School of Music przy Western Michigan University, z którym nagrał m.in. wysoko oceniany album „Turtles” (1995, reedycja – 2008), utrzymany w konwencji nowoczesnego „main stream”. Równie istotny aspekt działalności kompozytorskiej Włodka Pawlika stanowi współczesna muzyka poważna. Jest to szereg dzieł o charakterze eksperymentalnym, a także dzieła wokalne, łączące tradycję z nowoczesnością, oraz misteria o charakterze religijnym. Poszczególne utwory, nieskrępowane w formie, wymykają się klasyfikacji gatunkowej, by wymienić chociażby „Misterium Stabat Mater”, gdzie improwizującemu fortepianowi towarzyszy Chór Gregoriański. Szereg dzieł zostało już nagranych i wydanych, a część kompozycji z dorobku symfonicznego z pewnością uzupełni w niedalekiej przyszłości dyskografia artysty. Pierwszą wydaną kompozycją był „I Koncert fortepianowy” z roku 1992. Wiek XXI stworzył album z wspomnianym wcześniej „Misterium Stabat Mater”, będącym autorską wizją harmonii sakralnych pieśni. W ocenie krytyków był to „jazz inspirowany Wielkim Tygodniem”. W roku 2004 ukazała się płyta z zapisem „Sonetów Szekspira”, cyklem 22 pieśni, w którym pierwiastki jazzowe przenikają się z brzmieniami klasycznymi, a wyrafinowana tradycja literacka z dynamiką współczesności. Pieśni

powstały na zamówienie XXV Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, a zostały wykonane przez Elżbietę Wojnowską i Orkiestrę Kameralną Leopoldinum pod dykcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. W cyklu znajdują się sonety bliskie jazzowemu idiomowi. Rok 2005 to albumy z kompozycjami na dwa fortepiany, orkiestrę smyczkową i sekcję rytmiczną: „We Are From Here” oraz „Puls 11/8”, napisaną pierwotnie dla znakomitej polskiej flecistki Jadwigi Kotnowskiej. W kolejnych wykonaniach autor postanowił jednak wykorzystać „improvizacyjność” tego dzieła i zastąpić zapisaną partię fletu fortepianowymi improwizacjami. W roku 2006 ukazał się album ze współczesną operą sacra – „Via Sancta Opera Sacra”, opartą na wypowiedziach Karola Wojtyły. Premiera kompozycji odbyła się w Teatrze Wielkim. Na fortepianie zagrał Włodek Pawlik, na perkusji Cezary Konrad, a na kontrabasie Paweł Pańta. Teksty Karola Wojtyły recytowali Krzysztof Kolberger i Teresa Budzisz-Krzyżanowska. Solistom towarzyszył Chór Kameralny, Orkiestra Smyczkowa Opery Narodowej oraz soliści Elżbieta Wróblewska (mezzosopran) i Adam Kruszewski (baryton). Ostatnią rejestrację Włodka Palika stanowi album „Flow” z muzyką do baletu opartego na dramacie Becketta „Czekając na Godota”. Balet został wystawiony po raz pierwszy w poznańskim Starym Browarze w 2006 roku. Choreografię opracowali Jacek Owczarek i Witold Jurewicz, a spektakl wyreżyserował Norbert Rakowski. Krytycy podkreślali wówczas decydujący, spajający wpływ muzyki Pawlika na formę spektaklu.



Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Kaliskiej

Włodek Pawlik jest także twórcą muzyki filmowej, teatralnej oraz muzyki do słuchowisk radiowych. Twórczość filmowa kompozytora obejmuje kilkanaście ścieżek muzycznych o różnorodnej stylistyce – od formy kameralnej do pełnego symfonicznego rozmachu. W szeregu realizacji autor uczestniczył zarówno jako kompozytor jak i wykonawca partii fortepianu. Włodek Pawlik komponował dla produkcji międzynarodowych – „Nightwatching” Petera Greenawaya i „Wichry Kołomy” Marleen Gorris. Jest także autorem muzyki do obsypanych nagrodami filmów „Wrony” i „Pora umierać” Doroty Kędzierzawskiej oraz zdobywcą nagrody za najlepszą muzykę filmową FPFF w Gdyni („Rewers”, reż. B. Lankosz) i nagrody Festiwalu Dwa Teatry w Sopocie za muzykę do słuchowiska „Novecento”. Dorobek twórczości teatralnej Pawlika jest przede wszystkim rezultatem współpracy z Teatrem Telewizji. Obejmuje autorskie kompozycje do szeregu dramatów autorów polskich i zagranicznych, m.in.: Olgi Tokarczuk („Skarb” Teatr TV 2000), Lidii Amejko („Pan Dwadrzewko”, Teatr TV 2004), Martina Crimpa („Na wsi” Teatr TV 2004), Geralda Sibley’asa („Napis”, Teatr TV 2009) i Endy Walsha („Elektryczny parkiet”, Teatr Narodowy 2010).

www.wlodekpawlik.com
www.pawlikrelations.pl
www.facebook.com/wlodek.pawlik.fanpage

ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII KALISKIEJ

Zespół występował z wybitnymi polskimi solistami i dyrygentami, są wśród nich: Dimitry Vasiliev, Wanda Wiłkomirska, Janusz Olejniczak, Piotr Paleczny, Rafał Blechacz, Ewa Pobłocka, Wiesław Ochman, Konstanty Andrzej Kulka, Waldemar Malicki, Bogusław Madey. Orkiestra występowała w Filharmonii Narodowej, Studiu Koncertowym Polskiego Radia S-1, Filharmonii Wrocławskiej i Poznańskiej. Posiada w swoim dorobku kilka wydawnictw płytowych. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Kaliskiej jest obecnie postrzegana przez artystów i krytykę jako jeden z wyróżniających się zespołów orkiestrowych w kraju. Ostatnie dokonania to m.in.: występ na festiwalu Jazztopad (Wrocław) w autorskim projekcie Włodka Pawlika, koncert muzyki filmowej Zbigniewa Preisnera, który wystąpił z orkiestrą Filharmonii Kaliskiej jako dyrygent, galowy koncert z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej (Berlin), inauguracja I Międzynarodowego Konkursu Wioloncelowego im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie. Orkiestra wystąpiła także na relacjonowanym przez TVP koncercie Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI w Kazimierzu Dolnym z udziałem Włodka Pawlika i jego Trio. Orkiestra stale uczestniczy (jako zespół in residence) w koncertach Festiwalu Siedmiu Spotkań w Brwinowie koło Warszawy. Od wielu lat orkiestra towarzyszy wirtuozom światowej pianistki podczas koncertów inaugurujących kolejne edycje Międzynarodowego Festiwalu „Chopin w barwach jesieni” w Antoninie. Zespół zapraszano również

do udziału w Chanterelle Festival. Pierwszy album zespołu z roku 1999 z „Pasją wg św. Jana” Bacha jest pierwszym polskim nagraniem całej kompozycji. Rok 2000 to m.in. koncerty fortepianowe – e-moll, Op. 11 Fryderyka Chopina i d-moll, Op. 30 Sergiusza Rachmaninowa – w wykonaniu chińskiego pianisty Wen Yu Shena. Z tego samego roku pochodzi płyta *Swing Meets Symphony*, jest ona rejestracją wspólnego koncertu orkiestry z kwartetem Tomasza Bielskiego w Filharmonii Narodowej, z okazji jubileuszu 100-lecia istnienia tej instytucji. Ukazał się też album z nagraniem „Via Crucis” Pawła Łukaszewskiego, koncertu zarejestrowanego w 2002 roku w Kościele Garnizonowym w Kaliszu. Kolejne płyty to „Credo” Henriego Seroki (2007). W roku 2010 ukazało się trzy płytowe wydawnictwo „Preisner’s Voices”. Trzecia płyta „Danse Macabre” została nagrana z muzykami Filharmonii Kaliskiej, gościnnie wystąpili: Adam Kłoczek (wiolonczela), Mathias Eick (trąbka) oraz dwaj młodzi kontratenorzy Marcel i Nikodem Legun. W roku 2012 roku ukazała się płyta „Night in Calisia” z muzyką Włodka Pawlika, związana z obchodami 1850-lecia Kalisza, najstarszego miasta w Polsce, których muzyczną kulminacją był premierowy koncert w czerwcu 2010 roku. W koncercie udział wzięli: legendarny trębacz Randy Brecker, Włodek Pawlik Trio oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Kaliskiej pod dyktando Adama Klocka. Album w rankingu „Rzeczpospolitej” zyskał tytuły Album roku 2012 oraz Hit roku 2012. W sezonie 2006-2007 Filharmonia Kaliska powołała do życia Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Bursztynowy Szlak, który

stał się ważnym wydarzeniem muzycznym w kraju. Filharmonia organizuje także Festiwal Muzyczny Południowej Wielkopolski, odbywający się latem w najpiękniejszych zabytkowych obiektach regionu. Ciekawym projektem okazał się cykl koncertów „Filharmonia nie gryzie”, podczas którego wystąpili m.in.: Gabriela Kulka, Tomasz Kocko e Orchestr i charyzmatyczny lider zespołu Turbo, Grzegorz Kupczyk wraz z zespołem Ceti. Koncert ten, będący pierwszym koncertem orkiestry symfonicznej z zespołem hardrockowym w Polsce, został entuzjastycznie przyjęty przez krytyków i publiczność, a jego owocem jest płyta DVD „Akordy słów” (2009). Ostatni projekt orkiestry z tego cyklu to wspólny występ z zespołem Zakopower, w aranżacjach przygotowanych dla Filharmonii Kaliskiej.

www.filharmoniakaliska.pl

www.facebook.com/Filharmonia.Kaliska

ADAM KŁOCEK

(biogram str. 8-9)

MUZYCZNE POGRANICZA WŁÓDKA PAWLIKA

*Elegancja orkiestry
i energia jazzowego grania.
Włodek Pawlik już nie raz udowodnił,
że potrafi łączyć
te muzyczne rzeczywistości.
Stylistycznie i formalnie
wciąż zaskakuje.
4. edycję Puławskiego Festiwalu
Muzycznego Wszystkie Strony Świata
otworzy prawykonanie koncertu,
który napisał specjalnie dla Festiwalu.*

Budowanie mostów między muzyką poważną i jazzową to cel, który przyświeca Festiwalowi Wszystkie Strony Świata. Mam wrażenie, że „II koncert fortepianowy”, jaki przygotował Pan specjalnie dla nas, doskonale wpisuje się w to założenie?

Nie do końca, ponieważ moim celem było stworzenie utworu mieniącego się różnorodnymi kodami stylistycznymi, tak dawnymi, nawiązującymi do muzyki choćby Renesansu czy Romantyzmu, jak i współczesnymi. Elementy muzyki jazzowej są do wychwylenia na przykład w pojawiających się strukturach rytmicznych lub też w melodyczno-harmonicznych sekwencjach nawiązujących do jazzowej estetyki.

To już drugi koncert napisany ze specjalną dedykacją. Jaka była historia tego pierwszego?

Pierwszy powstał w 1992 roku na zamówienie Filharmonii Świętokrzyskiej. Wykonałem go z orkiestrą jako solista kilka razy. Forma tego koncertu jest klasyczna, 3-częściowa, zresztą tak samo zbudowany jest „II koncert”. W pierwszym koncercie wprowadziłem część improwizowaną przez pianistę, nawiązując w ten sposób do popularnej w poprzednich epokach tradycji improwizowania kadencji. Bogaty jest też skład orkiestry z udziałem instrumentów dętych i perkusyjnych. W przypadku koncertu napisanego na zamówienie Festiwalu w Puławach ograniczyłem świadomie skład orkiestry do kwintetu smyczkowego, aby osiągnąć w ten sposób specyficzne brzmienie, bliższe klasycznej estetyce.

Wspominał Pan o improwizacji. Słysze-liśmy je w Pańskim wykonaniu podczas pierwszej edycji Festiwalu. Wnioskuje, że dobrze się Panu do nas wraca.

Jestem szczęśliwy, że mogę przedstawić w Puławach mój nowy utwór. Przypominam sobie mój solowy, improwizowany koncert kilka lat temu, a także ubiegłoroczne wykonanie utworu „We are from here”, a to ze względu na spontaniczne i gorące reakcje puławskiej publiczności.

Stowarzyszenie Dwa Brzegi organizuje również festiwal w Kazimierzu Dolnym. Tam też Pan gościł?

I to nie raz. Rok temu wystąpiłem tam z solowym koncertem, ale przypominam sobie koncert z 2008 roku z Filharmonią Kaliską w ruinach zamku w Janowcu z moją muzyką filmową, symfoniczną i jazzową

Film to również rzeczywistość bardzo Panu bliska. Współpracował Pan z Dorotą Kędzierzawską, Borysem Lankoszem. Myśli Pan o powrocie do muzyki ilustracyjnej?

Na razie jestem zajęty innymi projektami. Póki co muzyka filmowa czeka na odpowiednią chwilę. Natomiast zapraszam na premierę „Odprawy posłów Greckich” w Teatrze Polskim, gdzie jestem odpowiedzialny za tworzenie oprawy muzycznej. Będę w tym przedstawieniu improwizował na fortepianie do słów dramatu Mistrza z Czarnolasu. Premiera już 23 listopada.

W Puławach zagra Pan z Orkiestrą Filharmonii Kaliskiej.

Orkiestra Filharmonii Kaliskiej jest od lat stałym partnerem jeśli chodzi o moje orkiestrowe projekty. Najważniejszym osiągnięciem naszej współpracy jest wydanie w ubiegłym roku CD „Night In Calisia”, którą nagraliśmy z amerykańskim legendarnym trębaczem Randym Breckerem. Płyta została uznana za Płytę Roku 2012 przez dziennik „Rzeczpospolita”, a także otrzymała w październiku Grand Prix dla Najlepszej Jazzowej Płyty Roku 2012 przyznaną przez Stowarzyszenie Jazzowe Melomani. Nagrania te ukazały się również we wrześniu w USA za sprawą amerykańskiej wytwórni Summit Rec., otrzymując wiele znakomitych recenzji, a także znalazła się na jazzowych playlistach amerykańskich stacji radiowych, co jest naprawdę dużym osiągnięciem.

Czy na jakieś z wydarzeń festiwalowych czeka Pan szczególnie?

Wiem, że będzie Misha Alperin. To artysta znany mi od lat. Eksperymentator z Moscow Art Trio. Jeśli tylko znajdę czas, na pewno chętnie go posłucham.



Koncert Włodka Pawlika
na dziedzińcu Janowieckiego Zamku
w ramach Festiwalu Filmu i Sztuki
DWA BRZEGI 2008

REPERTUAR

Wolfgang Amadeus Mozart

Divertimento F-Dur, KV 138 (1772)

1. Allegro
2. Andante
3. Presto

Wczesny kwartet smyczkowy Mozarta określony w rękopisie mianem „divertimento”. Jednak, jak zauważa Alfred Einstein, nazwa ta nie może pochodzić od kompozytora z uwagi na nieobecność menuetów, które są warunkiem formalnym gatunku. Zgodnie z sugestią badacza należałoby go skategoryzować raczej jako symfonię włoską na same instrumenty smyczkowe, w której po pierwszej, czysto symfonicznej części, następują dwie części o kunsztownej strukturze, w tym bardzo dynamiczne Presto. Uwagę zwraca także śpiewna linia pierwszych skrzypiec w częściach Allegro i Andante. W kompozycji przejawia się swoboda, z jaką Mozartowi zawsze przychodziło tworzenie utworów na małe grupy instrumentów. Napisane przez niespełna szesnastoletniego kompozytora „Divertimento F-Dur” utrzymane jest w pogodnym nastroju, który momentami przechodzi w skrajną nawet wesołość. Utwór skrzy się dowcipem i zachwyca wyrafinowaniem, w żadnej mierze nie odslaniając artystycznych zterek młodego Mozarta, który wyszedłszy z etapu „cudownego dziecka”, musiał starać się w tym czasie o ugruntowanie swojej pozycji jako dojrzałego kompozytora.

WOLFGANG AMADEUS MOZART (1756-1791)

Urodzony w Salzburgu austriacki kompozytor, wraz z Haydnem i Beethovenem zaliczany do klasyków wiedeńskich oraz uznawany za jednego z największych kompozytorów w historii muzyki zachodniej. Przychodzi na świat jako ostatni z siedmiorga dzieci. Ojciec Leopold jest skrzypkiem orkiestry dworskiej, wkrótce zostaje nominowany zastępcą kapelmistrza oraz publikuje podręcznik gry na skrzypcach. Od najmłodszych lat chłopiec przejawia niezwykle talent do muzyki, jako pięcioletek zaczyna komponować i daje swój

pierwszy koncert. Muzycznymi uzdolnieniami obdarzona jest także jego starsza siostra. Ojciec uczy ich muzyki, języków i przedmiotów akademickich. O małym Mozarcie mówi: „Cud, któremu Bóg pozwolił narodzić się w Salzburgu”; jest przekonany, że cud ten powinien poznać także cały świat. W roku 1762 zaczyna zabierać więc dzieci w podróże artystyczne; ówczesne tournées Mozarta obejmują m.in.: Monachium, Frankfurt, Wiedeń, Brukselę, Bratysławę, Pragę, Paryż, Londyn, Hagę i Amsterdam. Gra wówczas na dworach, w pałacach szlacheckich i kościołach, poznając ważne osobistości oraz artystów. Niestety musi pogodzić się z prymitywnymi warunkami podróży, często również przechodzi poważne choroby. Jako ośmioletek poznaje w Londynie Johanna Christiana Bacha, pod jego wpływem komponuje pierwsze symfonie. W Wiedniu studiuje partytury Haydna. Podczas włoskiej podróży zostaje przyjęty do sławnej Accademia Filarmonica, a po pomyślnym przejściu sprawdzianu umiejętności w zakresie dramatu muzycznego, dostaje zlecenie na napisanie opery. W Bolonii poznaje kompozytora G. B. Martiniego. Po koncercie papieskim w Rzymie zostaje odznaczony Orderem Złotej Ostrogi. Podczas wszystkich tych podróży tworzy wiele dzieł na zlecenia kolejnych możnych. W roku 1773 w Mediolanie komponuje motet „Exsultate, jubilate”; utwór ten jest chętnie wykonywany także współcześnie. W tym samym roku arcybiskup Salzburga Hieronimus von Colloredo mianuje go nadwornym koncertmistrzem. Mozart rozpoczyna pracę nad koncertami skrzypcowymi; cykl ten zostanie zamknięty w 1777 roku. W tym czasie komponuje również symfonie, sonaty, kwartety smyczkowe, msze, opery oraz koncerty fortepianowe, z których za przełomowy uznaje się dziewiąty z cyklu. Pracę w Salzburgu uznaje Mozart za będącą poniżej jego możliwości oraz źle płatną, zaczyna rozważać opuszczenie rodzinnego miasta. 21-letni Mozart, który zaczyna odczuwać potrzebę uwolnienia się spod nadzoru ojca, podróżuje w poszukiwaniu pracy (niestety bez powodzenia) do Niemiec i Francji, gdzie

dotąd dodatkowo pomimo sukcesu Symfonii „Paryskiej” nie może znaleźć uznania wśród tamtejszych miłośników muzyki. Jakby na przekór tej sytuacji wzrasta w tym czasie jego poczucie kompozytorskiego powołania. Pisz kolejne symfonie, „Symfonię koncertującą E-dur”, koncerty i sonaty fortepianowe oraz utwory religijne, w tym przede wszystkim „Mszę C-dur Koronacyjną”. Wzywany przez ojca wraca do Salzburga na początku roku 1780 i wkrótce otrzymuje zamówienie na napisanie opery na rozpoczęcie sezonu w Monachium, dokąd wyjeżdża, aby kończyć dzieło i nadzorować próby. Premiera opery „Idomeneo, król Krety” przynosi Mozartowi sukces. Uwikławszy się w poważny konflikt z arcybiskupem Colloredo – sfrustrowany kompozytor od dawna szukał okazji do zerwania tej relacji, niejednokrotnie prowokując konflikty – postanawia zamieszkać w Wiedniu. Ponizony przez arcybiskupa oraz chcąc zachować niezależność, nie daje się przekonać ojcu, który nakazuje mu pojechać się z pracodawcą. Jak pisze biograf kompozytora: „Mozart nauczył się nienawidzić swego rodzinnego miasta i wierzy, ma nadzieję, iż odwróci się odeń na zawsze”. W Wiedniu „wolny artysta” Mozart występuje jako pianista, rozslawiając koncertami swoje nazwisko i pracuje nad operą Urowadzenie z Seraju, której premiera zostaje przyjęta pozytywnie. Dzieła Mozarta są od tej pory regularnie wykonywane w państwach niemieckojęzycznych, ustala się przez to jego renoma. Poważne zmiany następują także w życiu prywatnym, w roku 1782 – wbrew stanowisku ojca – żeni się ze śpiewaczką Konstancją Weber. Studiuje partytury Bacha i Händla, co w przyszłości przyniesie kompozycji wykorzystujące stylistykę barokową – operę „Czarodziejski flet” i „Symfonię nr 41 Jowiszową”, ostatnią z napisanych przez Mozarta. W tym samym roku powstaje Msza c-moll „Wielka”, wirtuozowskie partie wokalne pisze Mozart z myślą o żonie Konstancji. Mozart wkracza tym samym w najbardziej owocny i satysfakcjonujący okres swojego życia. W roku 1784 poznaje i zaprzyjaźnia się z Josephem Haydnem; przyszli klasycy wiedeńscy grywają razem w kwartecie

smyczkowym. Działalność koncertowa i kompozytorska kolejnych sezonów wpływa pozytywnie na sytuację finansową Mozarta. Wraz z żoną wiodą przyjemne, nieco rozrzucone i ekstrawaganckie życie. Nie potrwa to jednak długo – słynący ze zmienności estetycznych uczuć Wiedeń znajdzie sobie bowiem wkrótce nowych idoli. Mozart komponuje „Kwintet na fortepian i instrumenty dęte”, kończy pracę nad dedykowanymi Haydnowi kwartetami smyczkowymi. Doceniając wiedzę i talent Mozarta, Haydn określa go największym ze znanych mu osobieście kompozytorów: „Moi przyjaciele nieraz pochlebiają mi utrzymując, iż odznaczam się genialnością, ale on wyraźnie górował nade mną”. Kolejne lata przynoszą dwie premiery operowe – najważniejsze utwory tego gatunku napisane przez Mozarta – „Wesele Figara” i „Don Giovanniego”, obie z librettem Lorenzo Da Ponte. Powstaje również „III Kwintet smyczkowy C-dur”, najbardziej rozwinięty ze wszystkich utworów kameralnych Mozarta oraz serenada „Eine kleine Nachtmusik” – jedno z „rozrywkowych” dzieł kompozytora. W roku 1787 Mozart zostaje mianowany nadwornym kameralistą cesarza Józefa II, w wyniku czego skupia się właśnie na tworzeniu utworów tego rodzaju; komponuje menuety i kontredanse. Mimo, że wynagrodzenie nie należy do najwyższych, posada ta jest dla Mozarta ważna, gdyż osiągnąwszy w Wiedniu pewną pozycję, nie potrafi zejść poniżej standardów życia, do których zdążył się przyzwyczaić. Do finansowych rozterek i niepowodzeń dochodzi jeszcze wzrastające poczucie osamotnienia, czy wręcz odrzucenia. Chcąc pomóc fortune, z końcem lat 80. podróżuje do Berlina, Frankfurtu i Mannheim; osiąga niestety jedynie sporadyczne sukcesy. Ostatni rok życia stanowi czas dużej produktywności – powstaje opera „Czarodziejski flet”, „Koncert fortepianowy nr 27”, „Koncert klarnetowy A-dur”, ostatni z serii kwintetów smyczkowych oraz utwory sakralne „Ave verum corpus” i „Requiem”. Pracę nad tym ostatnim przerywa śmierć, na prośbę żony Konstancji dzieło zostaje dokończzone przez Josepha Eyblera i Franza X Süssmayera. Mozart umiera

nagle w wieku 35 lat na skutek błyskawicznie rozwijającej się choroby bakteryjnej. Od momentu zamieszkania w Wiedniu Mozart starał się pozostawać w samym centrum artystycznego życia stolicy. Przyjaźnił się z artystami i arystokratami, został członkiem loży masońskiej. Czuł, że takie towarzystwo narzuca pewien styl życia, dlatego trudno mu było zapanować nad wydatkami i mimo okresów stabilizacji finansowej ciągle nękały go troski o ewentualne honoraria. Obracał się w kręgach arystokracji, ale przecież do niej nie należał, był po prostu „dworskim pracownikiem”, co niejednokrotnie dawano mu odczuć. Obdarzony wykwinnymi manierami pozwalał sobie czasem na rubaszny, czy nawet wulgarny dowcip. Wysokie poczucie własnej wartości nakazywało mu podchodzić lekceważąco do innych, wbrew sugestiom ojca nie poświęcał wystarczająco dużo uwagi temu, by dobrze o nim mówiono. Jego artystyczne ambicje zawsze pozostawały w sprzeczności z oczekiwaniami ojca, który gdy tylko zrozumiał, że syn przestaje być atrakcją jako nazbyt dojrzały na to by być cudownym dzieckiem, naciskał na zdobycie jakiegoś porządnego stanowiska. Ale Mozart nie lubił zabiegać o względy środowiska i lokalnych notabłów. Intensywna praca nad kolejnymi kompozycjami doprowadzała go do rozstroju emocjonalnego, owocującego nieprotokolarnymi zachowaniami. Sugeruje się także, że Mozart mógł chorować na zespół Tourette’a. Renoma Mozarta sprawiła, że jeszcze z końcem XVIII wieku wydawcy podjęli pracę nad pełnym wydaniem jego dzieł. Wkrótce ukazała się również pierwsza biografia kompozytora. Jeszcze w XIX wieku akcentowano skończoną doskonałość dzieł oraz pierwiastek boski tkwiący w Mozarcie, idealizując nieco jego osobę. „Jako artysta, jako muzyk, Mozart wydaje się istotą, nie z tego świata”. Perspektywa XX wieku ukazała go jako artystę o niezwykle zróżnicowanym zakresie wyrazu. Cudowne dziecko ustąpiło wizerunkowi poważnego artysty, cechującego się benedyktyńską wręcz pracowitością, kreatywnością i przenikliwością umysłu, ale także – nieposkro-

mioną fantazją. Mozart jest ponadto doskonałym przeciwieństwem tak zwanego „twórcy stylu narodowego”. Przekraczając w częstych podróżach granice geograficzne, ignorował je także w swoich dziełach, które nie są ani niemieckie, ani francuskie, ani włoskie. Był kompozytorem wyjątkowo wszechstronnym, napisał 40 symfonii, kilkadziesiąt koncertów na instrumenty solowe z towarzyszeniem orkiestry, wiele utworów sakralnych – w tym blisko 20 mszy, kilkanaście oper, które weszły do klasyki gatunku oraz utwory kameralne i solowe. Jako jedyny z wielkich kompozytorów nie stronił również od muzyki rozrywkowej, pisanej na zamówienia dworów: są wśród nich tańce, serenady i divertimenta. Styl klasyczny przejawia się u Mozarta w przejrzystości, równowadze, klarowności struktury oraz jedności poszczególnych części, które wyłaniają się spod uproszczonej interpretacji, sprowadzającej jego twórczość do lekkich i melodyjnych – czy wręcz błahych i wygładzonych formalnie – utworów. Wiedeński klasyk chciał komponować dzieła trudne, ale takie, gdzie owa trudność nie będzie narzucać się słuchaczowi. W odbiorze kompozycja ma brzmieć tak, „jakby od razu się ją dało zagrać”.

Grażyna Bacewicz

Koncert na orkiestrę smyczkową (1948)

1. Allegro
2. Andante
3. Vivo

Małgorzata Gąsiorowska, badaczka twórczości polskiej kompozytorki, pisze: „W 1948 roku powstał utwór, który w życiorysie twórczym Grażyny Bacewicz stał się jej IX Symfonią”. Uhonorowany w roku 1950 Nagrodą Państwową III stopnia „Koncert na orkiestrę smyczkową” należy do najczęściej wykonywanych dzieł Grażyny Bacewicz oraz uznawany jest za szczytowe osiągnięcie środkowego etapu jej twórczości, w którym ukształtował się jej indywidualny język kompozytorski oraz który charakteryzował się takimi cechami, jak tendencje stylizacyjne i proponowanie nowych koncepcji

w zakresie rytmiki, harmoniki i orkiestracji. Jak argumentował Witold Lutosławski, określanie tej fazy twórczości Bacewicz mianem „neoklasycyzmu” nie oddaje istoty rzeczy. Należy raczej powołać się na nurt „nowej rzeczywistości” (Neue Sachlichkeit) oparty na postulatcie uwolnienia dzieła muzycznego od kategorii napięcia oraz przekonaniu, że jego istotę wyznaczają cechy czyśto strukturalne. Stanowisko Lutosławskiego znajduje potwierdzenie w poglądach kompozytorki: „Muzyka nie wyraża żadnych uczuć normalnych, życiowych. Wyraża po prostu siebie i swoje własne emocje”. Muzyka nie służy zatem ekspresji jakichś treści pozamuzycznych, oddcina się od odniesień literackich i wszelkiej programowości. Staje się przedmiotem samym w sobie, którego sens sprowadza się do konkretnej postaci brzmieniowej utworu. Z kolei Gąsiorowska odnajduje w tym dziele wyraz antyromantycznej postawy Bacewicz, a z uwagi na surową, ascetyczną fakturę porównuje go do „Symfonii Psalmów” Strawińskiego. W „Koncercie na orkiestrę smyczkową” kompozytorka łączy sprawnie klasyczną i barokową formę koncertowania: fragmentem zespołowym przeciwstawiają się bowiem te z dominującą partią solisty, a klasyczny rygor trzyma w ryzach barokową ekspresję. Dzieło utrzymuje się w doskonałej harmonii między tradycją a awangardą. Jego tematy zarysowane są w sposób wyrazisty i dynamiczny, a rozdzielenie motywów na różne instrumenty owocuje polifoniczną grą barw. Utwór rozpoczyna temat będący rozbudowaną postacią motywu znanego z młodzieńczej „Sonaty fortepianowej”, co potwierdza interpretację dopatrującą się w twórczości Bacewicz istnienia stałych myśli i kluczy muzycznych, które ukierunkowywały jej proces twórczy. Liryczna, romantyczna w nastroju część II cechuje się zmienną kolorystyką brzmieniową, co stanowi efekt wielu partii solowych podejmowanych przez różne instrumenty oraz wariacyjnej odmiany kołysankowego tematu otwierającego tę część. Ostatnia część to połączenie rondo i formy sonatowej. Żywiłowa muzyka zyskuje tutaj charakter zdecydowanie taneczny, nawiązujący

do stylistyki ludowej. Jak podsumowywał Stefan Kisielewski, autorce udało się połączyć oryginalne tematy zaczerpnięte z góralszczyzny z dojrzałą, na wskroś europejską, techniką kompozytorską. Prawykonanie dzieła odbyło się w roku 1950 podczas Walnego Zjazdu Związku Kompozytorów Polskich. Stefan Kisielewski skomentował wówczas to wydarzenie słowami: „Z czystym sumieniem powiedzieć można, że honor kompozytorów polskich uratowała tym razem „baba” - Grażyna Bacewicz. Jej „Koncert na orkiestrę smyczkową” napisany z rozpędem i energią, pełen płynnej inwencji i świetnych pomysłów instrumentalnych, obudził nas w końcu z letargu. Utwór nawiązuje do jakiegoś Bacha czy Haendla – taki współczesny „Koncert Brandenburski”. Poculiśmy tu wreszcie, krwisty kawał zdrowej i smacznej muzyki, napisanej z potencją twórczą – iście męską”. Dzieło Bacewicz powtórzyło sukces prawykonania w USA, wykonywane wówczas przez National Symphony Orchestra, oraz podczas pierwszej edycji Festiwalu Warszawska Jesień w roku 1956 – francuską orkiestrą ORTF dyrygował wówczas Jean Martinon. Wykonanie amerykańskie również skłoniło krytykę do przewartościowania kategorii męskości i kobiecości: „W utworze Bacewicz nie było właściwie nic kobiecego. Był on potężny, a nawet męski, pulsujący rytmem i śmiałym materiałem tematycznym”.

GRAŻYNA BACEWICZ (1909-1969)

Wybitna polska kompozytorka i skrzypaczka, urodzona w rodzinie polsko-litewskiej, określona przez Stefana Kisielewskiego mianem fenomenu na skalę światową. Jej pierwszym nauczycielem był ojciec Vincas Bacevičius. Następnie kształciła się w Konserwatoriach Muzycznych w Łodzi i Warszawie, a dzięki stypendium ufundowanemu przez Ignacego Jana Paderewskiego kontynuowała edukację w École Normale de Musique w Paryżu u Nadii Boulanger, która pomogła jej zdobyć mistrzowski warsztat kompozytorski. W Paryżu pobierała również prywatne lekcje gry na skrzypcach u André Tourreta i Carla Flescha. Jej kariera wiolini-

styczna objęła pierwsze wyróżnienie w Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego, współpracę z warszawską Orkiestrą Polskiego Radia (pierwsze skrzypce) oraz europejskie podróże artystyczne (m.in.: Litwa, Francja, Hiszpania, Belgia, Węgry, ZSRR), z których zrezygnowała w połowie lat 50. ubiegłego wieku, by skupić się na komponowaniu. Prowadziła także działalność pedagogiczną, kierując m.in. klasą skrzypiec w łódzkim konserwatorium oraz – do swojej śmierci – klasą kompozycji w warszawskiej PWSM. Pełniła funkcję jurora konkursów wykonawczych i kompozytorskich (m.in.: w Liège, Paryżu, Moskwie, Neapolu, Budapeszcie, Poznaniu i Warszawie) oraz wiceprezesa Związku Kompozytorów Polskich. W latach 60. zajmowała się również twórczością prozatorską. Jak dotąd wydany został jedynie autobiograficzny zbiór humorystycznych opowiadań „Znak szczególny”. Bacewicz honorowana była wielokrotnie nagrodami o zasięgu ogólnopolskim (konkursy kompozytorskie Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej i Związku Kompozytorów Polskich, Nagrody Państwowe, Nagrody Ministra Kultury i Sztuki) i międzynarodowym (Paryż, Liège, Bruksela), za całokształt twórczości (nagrody miasta Warszawy, Festiwalu Muzyki Polskiej i Związku Kompozytorów Polskich) oraz odznaczeniami państwowymi (m.in. Krzyżem Kawalerskim oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski).

Krytycy i przyjaciele Grażyny Bacewicz zgodnie podkreślają jej ponadprzeciętny talent, pracowitość i poświęcenie, z jakim kształtowała przez lata warsztat kompozytorski. Stefan Kisielewski wspomina: „A przecież życie tej artystki nie upłynęło w jakimś klasztornym ascetyzmie: pełno w nim wszystkiego, bogato tu we wszelkie przeżycia; obok jakże różnorodnych prac artystycznych (kompozycja, wirtuozostwo, pedagogika) jest też masa spraw rodzinnych, osobistych, społecznych, masa przyjaźni dla ludzi, uczynności, zainteresowania światem”. Pierwsze dzieła Bacewicz były nagradzane już w latach 30., do końca II wojny światowej odwoływała się w swojej twórczości do

stylu neoklasycznego. Język muzyczny kompozytorki uformował się w latach 40. i 50. Oprócz poszukiwania indywidualnych rozwiązań charakterystyczne dla tego okresu jest odwoływanie się do stylizacji i motywów ludowych. W ostatnich dziełach sięgała po najnowsze tendencje muzyczne. Bacewicz łączyła działalność koncertową i kompozytorską, co Witold Lutosławski podsumował słowami: „Widać w niej było urodzonego, rasowego muzyka, łączącego – podobnie do wielkich mistrzów baroku – talenty twórcy i odtwórcy w jedną harmonijną całość”. Bacewicz włączała z jednej strony do programu recitali własne dzieła, z drugiej natomiast poświęcała się przede wszystkim tworzeniu utworów na instrumenty smyczkowe, pisząc koncerty skrzypcowe i wiolonczelowe oraz kwartety, sonaty i miniatury skrzypcowe. Jest również autorką dzieł orkiestrowych, m.in. kilku symfonii oraz wokalnych, wokально-instrumentalnych i utworów będących stylizacjami ludowymi. Wszystkie cechują się różnicowaniem faktury, klarowną strukturą, dominacją formy sonatowej oraz połączeniem ekspresji wyrazu z dyscypliną klasycznej formy. Pisała także dla filmu i teatru. Nadzwyczaj pracowita, wierząca w artystyczną misję, sposób swojej pracy opisywała przez analogię z działalnością rzemieślnika: „Dla mnie praca kompozytorska to kucie w kamieniu, a nie przenoszenie dźwięków wyobraźni czy natchnienia”. Jednocześnie akt twórczy uznawała za czynność najbardziej osobistą, nieomal intymną. Zapytana podczas spotkania z publicznością, na czym polega praca kompozytora, zanotowała żartobliwy komentarz: „Więc jak to? - zbuntowałam się. Mam wtajemniczyć tu obecnych w najbardziej osobiste sprawy? Wolałabym w takim razie zwierzyć się z innych intymnych przeżyć. Mimo krótkowzroczności zauważyłam właśnie na sali znajomego, którego nie widziałam parę lat, a który kiedyś raczył mnie darzyć uczuciem żywszym niż zwykła przyjaźń. Może o tym opowiedzieć? To na pewno łatwiej przeszłoby mi przez gardło”.

Dzieła Grażyny Bacewicz osiągnęły trwałą pozycję w programach sal koncertowych, artystkę uznaje się za pierwszą kobietę, której udało się wejść do panteonu wybitnych kompozytorów.

Włodek Pawlik
II Koncert fortepianowy (2013)
PRAWYKONANIE ŚWIATOWE

1. Allegro Maestoso
2. Quasi Adagio
3. Allegro Animato

Swój „I Koncert” napisał Włodek Pawlik na zamówienie Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach w 1992 roku i wykonał jako pianista z tamtejszą orkiestrą symfoniczną. „II Koncert fortepianowy” powstał na zamówienie Puławskiego Festiwalu Muzycznego Wszystkie Strony Świata. Składa się on z trzech części, przez co nawiązuje do klasycznej formy koncertu. W swoim założeniu utwór jest przenikaniem się różnorodnych elementów stylistycznych, czerpiących z klasycyzmu, romantyzmu, jak również ze współczesnych technik kompozytorskich. Ważnym czynnikiem wpływającym na narrację muzyczną dzieła jest jego rytmiczność, bliska jazzowej tradycji. Użycie fortepianu i orkiestry smyczkowej ma tutaj na celu osiągnięcie oryginalnej, przejrzystej i jednorodnej faktury brzmieniowej całego utworu.

04.11.2013 • PONIEDZIAŁEK 19:00

ALEKSANDRA KULS
recital skrzypcowy

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

WYKONAWCY

Aleksandra Kuls – skrzypce
Justyna Danczowska – fortepian

REPERTUAR

Henryk Wieniawski
Legenda, Op. 17 (1859)
Polonaise nr 1 D-dur, Op. 4 (1852)

Maurice Ravel
Sonata skrzypcowa nr 2 G-dur (1923-27)

Béla Bartók
*Tańce rumuńskie, BB68, Sz. 56 (1915),
aranżacja Zoltána Szekely'ego na skrzypce i
fortepian*

Karol Szymanowski
Źródło Aretuzy z cyklu „Mity”, Op. 30 (1915)

Pablo de Sarasate
Fantazja „Carmen”, Op. 25 (1883)

ALEKSANDRA KULS

Młoda skrzypaczka, która podczas Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w roku 2011 zdobyła nagrodę Niezależnej Kapituły Krytyków – za „szczerą i radość muzykowania, za naturalne emocje wyrażane w grze”. Występowała jako solistka w Belgii, Norwegii, na Ukrainie (z Orkiestrą Filharmonii Lwowskiej), w Brazylii (z Orquestra Sinfonica do Parana), w Niemczech (z Orkiestrą Filharmonii Zielonogórskiej). Uczestniczyła w kursach mistrzowskich Maxima Vengerova w Gdańsku. Jest laureatką Paszportu „Polityki” 2011 w kategorii muzyka poważna. Urodziła się w 1991 roku. Debiutowała z orkiestrą w wieku 10 lat, po trzech latach nauki gry na skrzypcach. Jest absolwentką Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II st. im. Zenona Brzewskiego w Warszawie w klasie skrzypiec prof. Magdaleny Szczepanowskiej (rozpocząła naukę u prof. Jolanty Maciejewskiej). Obecnie studiuje w klasie prof. Kai Danczowskiej w Akademii Muzycznej w Krakowie. Jest także laureatką Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. G.Ph. Telemanna w Poznaniu (2007 – III miejsce), Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Tadeusza Wrońskiego w Warszawie (2009 – wyróżnienie), nagrody Wandy Wiłkomirskiej za najlepsze wykonanie kompozycji Karola Szymanowskiego oraz I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Józefa Szigetiego w Budapeszcie (2012). Brała udział w festiwalach: Chopin i jego Europa (2012, 2013), Muzyka w Starym Krakowie (2012), Międzynarodowy Festiwal Młodych Laureatów Konkur-

sów Muzycznych w Katowicach (2012), Festiwal Smyczkowy w Zielonej Górze (2012). Aleksandra Kuls miała zaszczyt współpracować z dyrygentami takimi jak: Krzysztof Penderecki, Tadeusz Strugała, Antoni Wit, Michał Dworzyński, Stanisław Krawczyński, Czesław Grabowski i wielu innymi. Przez 6 lat była liderką kwartetu smyczkowego Qualitá, który koncertował w kraju i za granicą. Do sukcesów kwartetu należy I miejsce i Grand Prix w konkursie „Talents for Europe” na Słowacji (2008). Obecnie Aleksandra Kuls występuje również w duecie skrzypcowym i kwintecie fortepianowym. W ciągu ostatnich dwóch lat przyznano Aleksandrze Kuls następujące stypendia i nagrody za działalność artystyczną: Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla studentów uczelni artystycznych (2012), I miejsce w plebiscycie na tytuł „ulubienca publiczności” podczas Międzynarodowego Festiwalu Młodych Laureatów Konkursów Muzycznych w Katowicach (2012), Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (rok akademicki 2011-2012), Stypendium fundacji Pro Musica Bona (rok akademicki 2011-2012, 2012-2013), Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (rok akademicki 2012-2013), Stypendium Jerzego Katlewicza na rok akademicki 2012-2013, Stypendium rektora Akademii Muzycznej w Krakowie dla najlepszych studentów (rok akademicki 2011-2012 i 2012-2013). Aleksandra Kuls reprezentowana jest przez Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena.

www.aleksandrakuls.com
www.facebook.com/aleksandrakulspolska

JUSTYNA DANCZOWSKA

Wielokrotna laureatka festiwalu pianistycznych. Występowała z takimi artystami jak Ilya Gringolts, Kaja Danczowska, Bartosz Koziak, Agata Szymczewska oraz Piotr Pławner. W jej dorobku fonograficznym znajduje się płyta z utworami na skrzypce i fortepian Karola Szymanowskiego nagrana wraz z Kają Danczowską w roku 2007 (nominowana do Fryderyka 2009) oraz wydana w 2011 roku płyta z utworami Schuberta, Schumanna, Piatigorskiego i Danczowskiego, które artystka wykonuje wraz z wiolonczelistą Bartoszem Koziakiem. Od 2006 pracuje w Akademii Muzycznej w Krakowie jako pianistka-kameralistka. Córka skrzypaczki Kai Danczowskiej. Urodzona w 1981 roku w Krakowie, naukę gry na fortepianie rozpoczęła w wieku sześciu lat u Janiny Żychowicz. W roku 2004 uzyskała dyplom po czteroletnich studiach w Akademii Muzycznej w Bazylei w mistrzowskiej klasie Krystiana Zimermana, a w roku 2007 ukończyła z wyróżnieniem dwuletnie studia w Akademii Muzycznej w Zurychu w klasie Konstantina Scherbakova. Wielokrotnie uczestniczyła czynnie w kursach mistrzowskich prowadzonych przez Halinę Czerny-Stefańską. W 1997 roku zwyciężyła w Konkursie Pianistycznym im. prof. Ludwika Stefańskiego w Płocku, otrzymując ponadto nagrody specjalne za najlepsze wykonanie utworów Bacha i Beethovena. W roku 1998 zdobyła I nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim dla Młodzieży w Szafarni. Podczas konkursu dla młodych muzyków w Krakowie w 2000 roku otrzymała I nagrodę oraz nagrodę specjalną



Aleksandra Kuls
Justyna Danczowska (fot. Piotr Markowski)

Polskiego Wydawnictwa Muzycznego za najlepsze wykonanie utworu współczesnego. W 2001 roku wraz ze skrzypkiem Lechem Antonio Uszyńskim i wiolonczelistą Sebastianem Uszyńskim założyła trio fortepianowe Elegiaque. Zespół pracował pod kierunkiem Gerarda Wyssa. Został nagrodzony koncertem na festiwalu Orpheus 2002 w Zurychu, a także zdobył nagrodę specjalną w konkursie muzyki kameralnej Jeunesses Musicales w Neuchatel w 2002 roku oraz III nagrodę w konkursie muzyki kameralnej Migros Kulturprozent w Zurychu w 2003 roku. W latach 1996-1999 była stypendystką Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci, przez trzy kolejne lata otrzymywała Stypendium Twórcze Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w roku akademickim 2002-2003 została stypendystką Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Justyna Danczowska jest reprezentowana przez Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena.

REPERTUAR

Henryk Wieniawski *Legenda, Op. 17 (1859)*

Henryk Wieniawski napisał „Legendę”, kiedy rodzice jego wybranki Isabelli Hampton nie zgodzili się na ich zaręczyny. Melancholijne dzieło, przepełnione tęsknotą, bólem i liryczną miłością, zdołało zmiekczyć serca teściów i para pobrała się rok później. „Legenda” należy do najśłynniejszych utworów Wieniawskiego oraz reprezentuje gatunek liryki instrumentalnej popularny wśród kompozytorów XIX wieku. Będąc utworem przyjaznym w odbiorze a jednocześnie obdarzonym dużym ładunkiem emocjonalnym, potrafi przemawiać do szerokiego grona słuchaczy. Mimo że w warstwie technicznej nie jest bardzo wymagająca, to bogactwo jej melodii sprawia, że stanowi przedmiot zainteresowania wielu wirtuozów skrzypiec. Ta typowa miniatura romantyczna o trójczołowej budowie ABA w całości podporządkowana jest założeniom wyrazowym. Jej cechy charakterystyczne to: prosta budowa, jednoznaczna harmonika, molowa tonacja, śpiewna melodia, balladowa nastrójowość, stopniowanie napięcia, ekspresyjność i bogate brzmienie skrzypiec, któremu wtóruje melancholijny szepc fortepianu. „Legendę” określa się także jako przynależną do nurtu tzw. ballady salonowej.

Henryk Wieniawski *Polonaise nr 1 D-dur, Op. 4 (1852)*

Jeden z dwóch polonezów Henryka Wieniawskiego i z pewnością lepiej znany od późniejszego „Poloneza A-dur”, Op. 21. Utwór został zadedykowany Karolowi Lipińskiemu – koncertmistrzowi Opery Drezdeńskiej – w którego kwartecie grał Wieniawski. Lipiński zainspirował młodego muzyka, udzielając wskazówek wykonawczych i kompozytorskich. Mimo że w opinii badaczy kompozycja przybrała swój ostateczny kształt już w czasie, gdy Henryk oraz jego brat Józef zdawali egzaminy koń-

cowe w paryskim Konserwatorium, to powstanie utworu datuje się na rok 1852, który był okresem ich wielkiego rosyjskiego tournée. Prawykonanie dzieła miało miejsce rok później podczas jednego z koncertów wiedeńskich. „Polonaise nr 1” posiada budowę reprzyzową. W części pierwszej występuje wyraźny temat pełniący funkcję refrenu. Zróżnicowana część środkowa cechuje się liryzmem motywów i bogatą ornamentyką. Utwór zamyka część złożona z refrenu i wirtuozowskiej kody. Napisany z rozmachem, dramatyczny i zawieszony w nastroju między melancholią a heroizmem jest przykładem wirtuozowskiego opracowania jednego z najpopularniejszych tańców polskich, w którym 17-letniemu Wieniawskiemu udało się oddać jego rys narodowy.

HENRYK WIENIAWSKI (1835-1880)

Polski kompozytor i jeden z największych wirtuozów skrzypiec XIX wieku, przez współczesnych uznawany za drugie wcielenie Paganiniego. Urodzony w Lublinie w rodzinie o tradycjach humanistycznych i muzycznych. W domu Wieniawskich odbywają się koncerty, spotkania literackie, dyskusje. Naukę rozpoczyna w wieku 5 lat, dwa lata później występuje po raz pierwszy jako solista. Następnie zostaje przyjęty w drodze wyjątku do Paryskiego Konserwatorium – ma bowiem dopiero 8 lat – a jego nauczycielem zostaje znakomity pedagog Joseph Lambert Massart, który poświęca młodemu skrzypkowi szczególną uwagę. W dzienniku Konserwatorium odnajdujemy notatkę: „W skrzypcowej klasie specjalnej Massarta najpiękniejsze nadzieje rokuje młody Wieniawski w wieku 10 lat i 4 miesięcy”. W roku 1846 wygrywa bezapelacyjnie egzamin konkursowy, zostając najmłodszym absolwentem w dziejach uczelni. Ma wówczas 11 lat, czyli o rok za mało, by zgodnie z regulaminem móc w ogóle starać się o przyjęcie do uczelni. Jeszcze przez jakiś czas doskonali warsztat pod kierunkiem mistrza. Duży wpływ wywiera na młodego skrzypka spotkanie z Fryderykiem Chopinem. W tym czasie studia w Paryżu rozpoczyna także jego młodszy

brat Józef, który zasłynie jako jeden z najwybitniejszych pianistów europejskich. Uwagę francuskiej stolicy zwracają nie tylko występy Henryka Wieniawskiego, ale także jego pierwsze próby kompozytorskie. Jako wirtuoz debiutuje w 1848 roku, a następnie opuszcza Paryż – koncertuje w Petersburgu (m.in. na dworze carskim), w miastach nadbałtyckich i niemieckich oraz w Wilnie, gdzie spotyka się ze Stanisławem Moniuszką. W Dreźnie poznaje nestora polskiej wiolinistyki, Karola Lipińskiego, z którym grywa w składzie kameralnym. Młody Wieniawski niezmiennie zachwyca: „To dziecię jest bez wątpienia geniuszem, inaczej niepodobna byłoby grać w jego wieku z tak namiętnym uczuciem, a co większa – z takim rozumem i tak głęboko obmyślanym planem”. Dzięki pierwszemu międzynarodowemu tournée wzbogaca swoje doświadczenie, poznaje smak sukcesu, ale uświadamia sobie również ograniczenia warsztatu kompozytorskiego. Wraca więc do Paryża, by rozpocząć naukę w klasie kompozycji Hipolita Colleta. Po roku uzyskuje główne wyróżnienie. Wspólne koncerty z bratem Józefem wywołują zachwyt paryskiego świata muzycznego. W tym czasie powstaje najdojrzalsze z wczesnych dzieł Wieniawskiego – „Polonaise nr 1 D-dur” oraz wspólna kompozycja braci „Wielki duet na tematy hymnu rosyjskiego”, dedykowany carycy Fiodorownej, protektorce młodzieży. Ostatni z wymienionych daje początek wielkiemu tournée rosyjskiemu duetu. Podczas trwającej dwa lata trasy, poprzedzonej kilkoma występami w polskich miastach, bracia dają prawie 200 koncertów. 15-letni Henryk znajduje się w ważnym momencie swojego życia. Zwracają na to uwagę także zachwyceni krytycy: „Mamy nadzieję, że Henryk, który tak szczęśliwie przeżył przemianę z cudownego dziecka na doskonałego wirtuoza, teraz, kiedy nadchodzi przemiana z wirtuoza na prawdziwego artystę, będzie równie przez muzy wspierany jak dotychczas”. Mimo bogatego kalendarza koncertowego Wieniawski znajduje czas na doskonalenie warsztatu

kompozytorskiego (rozpoczyna m.in. pracę nad „I Koncertem skrzypcowym”), do tego stopnia, że czas rosyjskiego tournée uznawany jest przez badaczy za najpłodniejszy twórczo okres jego życia. W roku 1853 bracia występują w Wiedniu, grając dla rodziny i dworu cesarskiego, a następnie odbywają szereg koncertów niemieckich, m.in. w Weimarze, gdzie gości ich Franz Liszt, i Lipsku. Tutaj ma miejsce prawykonanie „I Koncertu skrzypcowego fis-moll”, po którym jeden z recenzentów wyznaje: „Publiczność była zelektryzowana, a sprawozdawca razem z nią”. Następnie są gośćmi polskich sal koncertowych. Ich występy w poddawanych naciskom germanizacji Poznaniu zyskują charakter patriotycznych manifestacji. Wieniawski kończy tutaj jedno z najbardziej znaczących dzieł w swoim dorobku, zbiór kaprysów „L'école moderne”. W roku 1885 występują w Konserwatorium Brukselskim, którego licząca 2000 miejsc sala nie jest w stanie pomieścić melomanów zainteresowanych koncertem. Z kolei po koncercie w Hanowerze, gdzie działa słynny Joseph Joachim, w prasie można przeczytać: „Już nie Wieniawski jest godnym rywalem Joachima, lecz Joachim jest jedynym skrzypkiem mogącym figurować obok Wieniawskiego”. Rok 1855 przynosi artystyczne rozstanie braci. Jest to rzecz jasna rozstanie „z rozsądku”, obaj wirtuozi okazują się bowiem zbyt wielkimi indywidualnościami, by występować wspólnie. Henryk Wieniawski wyrusza w tournée po Holandii, gdzie jest darzony szczególną atencją publiczności oraz gdzie powstaje pierwsza biografia 21-letniego wówczas artysty. Następnie występuje m.in. w Poznaniu wspólnie z księżną Marceliną Czartoryską, pianistką, oraz w wielu miastach europejskich, by w końcu przybyć do Londynu, gdzie bierze udział w dorocznym cyklu koncertów w Królewskim Teatrze Lyceum. Publiczność szturmuje kasy, by móc posłuchać polskiego wirtuoza. Sławę przynoszą Wieniawskiemu koncerty kameralne z Beethoven Quartett Society, gdzie gra obok największych artystów epoki: Heinricha Wilhelma Ernsta, Josepha

Joachima i Alfredo Piattiego. Jest to także ważny okres w życiu osobistym Wieniawskiego. Wprowadzony przez przyjaciela Antoniego Rubinsteina do domu państwa Hamptonów poznaje ich córkę Izabelę, swoją przyszłą żonę. Píše wówczas do swojego impresaria: „Nie wiem, czy słyszał Pan, że pragnę w maju się ożenić z pewną młodą Angielką, w której jestem bardziej zakochany aniżeli w najpiękniejszym Stradivariusie czy Guarnerim”. Podróż lat 50. XIX wieku przynosi mu sławę oraz uznanie tak za działalność koncertową, jak i twórczość kompozytorską. W roku 1860 udaje się Wieniawskiemu otrzymać stanowisko solisty na dworze carskim w Petersburgu, na którym pozostanie przez prawie 10 lat. Krytyka pisze o nim w tym czasie: „Siła, z jaką p. Wieniawski porywa słuchaczy ma w sobie coś szatańskiego, coś ognisto-chmurnego, coś gładko-stromeo. Zda się pieścić a szczypie, igrzać a sztydzi, marzyć a pożąda, prosić a wymaga, modlić się a bez pokory”. Wieniawski rozpoczyna współpracę koncertową z prowadzonym przez Antoniego Rubinsteina Towarzystwem Muzycznym oraz jest stałym gościem salonów muzycznych. W roku 1862 obejmuje na kilka lat klasę skrzypiec w powołanym przez Rubinsteina pierwszym rosyjskim konserwatorium muzycznym. W czasie kontraktu petersburskiego powstają dojrzałe kompozycje Wieniawskiego, m.in. miniatury „Deux mazourkas caractéristiques”, „Fantazja na tematy z opery „Faust””, „Polonez nr 2 A-dur” oraz „II Koncert skrzypcowy d-moll”. Mimo że ograniczony kontraktem Wieniawski ma prawo do kilkumiesięcznych urlopów letnich, które wykorzystuje na podróże koncertowe – na jego trasie znajdują się w tym czasie m.in.: Londyn, Utrecht, Amsterdam, Kopenhaga, Sztokholm, Oslo, Bukareszt, Paryż, Bruksela, Warszawa i wiele innych. Ponieważ stanowisko na dworze carskim nie przynosi Wieniawskiemu satysfakcji, w roku 1872 podaje się do dymisji i wyrusza – jako drugi obok Rubinsteina solista – w tournée po USA, na które złoży się ponad 200 koncertów w 60 miastach i które spotyka się z entuzjastycznymi komentarza-

mi krytyki. Po wyjeździe Rubinsteina, który nie jest w stanie poradzić sobie z obciążeniami wyczerpującej trasy, Wieniawski jeszcze przez rok koncertuje sam – m.in.: w Kalifornii, Nowym Jorku, Meksyku oraz na Kubie. Zakończywszy amerykańską podróż, wraca wraz z rodziną do Brukseli, gdzie obejmuje klasę skrzypiec tutejszego konserwatorium oraz dzięki intensywnej działalności koncertowej staje się ważną postacią środowiska muzycznego. Występuje także w innych miastach Belgii oraz w Paryżu, Londynie, Warszawie, Holandii i Niemczech. Za swoją działalność pedagogiczną zostaje uhonorowany przez króla Leopolda II wysokim odznaczeniem państwowym. W drugiej połowie lat 70., mimo postępującej choroby sercowej, nadal intensywnie koncertuje, przemierzając Europę od Londynu po Lwów, od Norwegii po Węgry. W roku 1877 rezygnuje z obowiązków pedagogicznych, jest bowiem atakowany za ich zaniedbywanie. Dramatycznie kończy się koncert w Berlinie: po zasłabnięciu na scenie Wieniawski jest zmuszony przerwać swój występ. Lekceważy jednak niebezpieczeństwo i już wkrótce kontynuuje muzyczne podróże, występując w miastach Polski i Rosji. Po ponownym gwałtownym ataku choroby, oszukany przez organizatora trasy i pozbawiony środków do życia, trafia do moskiewskiego szpitala. Z pomocą przychodzą rosyjscy przyjaciele. Ostatnie tygodnie życia spędza Wieniawski w domu mecenasa sztuki Nadieždy von Meck, gdzie dołącza do niego rodzina. Umiera, nie doczekawszy swoich czterdziestych piątych urodzin. Zostaje pochowany na cmentarzu Powązkowskim – w uroczystości pogrzebowej bierze udział czterdzieści tysięcy osób.

Henryk Wieniawski – wybitny artysta, wirtuoz, którego życie było jednym niekończącym się tournée, ale także człowiek o bogatym wnętrzu: wrażliwy, błyskotliwy, ujmujący, obdarzony poczuciem humoru, dusza towarzystwa. W jednym z felietonów czytamy: „Wieniawski rozmawia w sposób wirtuozowski”. Działalność koncertową

łączył z twórczością kompozytorską. Obok takich wykonawców jak Vieuxtemps, Joachim i Sarasate należał do czołówki europejskich wirtuozów XIX wieku. Był skrzypkiem podziwianym za bogate brzmienie, temperament, wyraziste frazowanie i bezbłędną technikę. Komponował głównie na własny użytek, dlatego kształt jego dzieł uwarunkowany jest przez praktykę wykonawczą, a partie solowe pełnią w nich rolę dominującą. Pisał koncerty, wariacje, fantazje, etiudy, mazurki i polonezy. W kompozycjach Wieniawskiego romantyczny, przepojony patriotyzmem duch łączy się z błyskotliwą wirtuozerią. Jego „II Koncert skrzypcowy” uważany jest za jedno z największych dzieł skrzypcowych epoki romantyzmu. Znanicy podkreślają także walory dydaktyczne dorobku Wieniawskiego. Za „uczennicę” Wieniawskiego uznaje się jedna z najwybitniejszych skrzypaczek Anna Sophie Mutter: „Gdyby przeanalizować mój styl gry, doszlibyśmy do Ysaÿ’a i Wieniawskiego. Na utworach Wieniawskiego właściwie się wychowałam i gram je do dzisiaj z największą przyjemnością”. Dzieła Wieniawskiego są częstym elementem programów koncertowych oraz są nagrywane przez wybitnych wirtuozów. Do najpopularniejszych należą: „Koncert skrzypcowy fis-moll”, „Koncert skrzypcowy d-moll”, „Polonez D-dur”, „Polonez A-dur”, „Scherzo–Tarantella”, „Legenda”, kaprysy ze zbioru „L’école moderne”, „Kaprysy na dwoje skrzypiec”, „Souvenir de Moscou”, „Capriccio–Valse”, „Obertas”, „Dudziarz”, „Fantazja na tematy z opery „Faust” Ch. Gounoda”, „Kujawiak”. Kompozycje Wieniawskiego nagrywali tacy artyści jak: Bronisław Huberman, Jascha Heifetz, Itzhak Perlman, Leonid Kogan, Yehudi Menuhin, Bronisław Gimpel, Joshua Bell, Zino Francescatti, Anne Sophie Mutter, Midori, Gidon Kremer, Wanda Wiłkomirska, Kaja Danczowska. Imię Henryka Wieniawskiego nosi kilka Towarzystw Muzycznych, m.in. w Poznaniu, Lublinie i Tokio. Od roku 1935 odbywa się Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego – realizowany najpierw w Warszawie, a od lat 50. XX wieku w Poznaniu. Jest to najstarszy na świecie konkurs w dyscyplinie skrzypiec.

Maurice Ravel**Sonata skrzypcowa nr 2 G-dur (1923-27)**

1. Allegretto
2. Blues: Moderato
3. Perpetuum mobile: Allegro

Utwór napisał Ravel dla swojej przyjaciółki, skrzypaczki Hélène Jourdan-Morhange, z którą łączyła go miłość do muzyki jazzowej. Praca nad sonatą trwała kilka lat, ponieważ przytępiony stanami depresyjnymi kompozytor po kilku miesiącach stracił nadzieję na jej ukończenie. Ta dramatyczna w swym wyrazie kompozycja opiera się na skrajnym rozróżnieniu linii skrzypiec i fortepianu, w opinii Ravela były to bowiem instrumenty zasadniczo niezgodne. Odnajdujemy w niej również ślady innych utworów, nad którymi Ravel pracował w tych latach i które wywarły wpływ na ujawniającą się w niej mieszaninę stylów. Część pierwsza waha się między nastrojem beztroski a nutami melancholijnymi. W kolejnej, zatytułowanej Blues, oba instrumenty udają grę bandzo, a skrzypce – melodię bluesowej pieśni. „Według mnie – stwierdził Ravel podczas podróży do USA w roku 1928 – blues jest jednym z waszych największych osiągnięć muzycznych, prawdziwie amerykańskim, nawet pomimo wcześniejszych wpływów afrykańskich i hiszpańskich”. Chociaż część ta jest wynikiem zabiegów stylizacyjnych, to odnajdujemy w niej silne wpływy synkopowych, jazzowych rytmów, które ujawniają się w pełni w późniejszych dwóch koncertach fortepianowych Ravela. Część trzecia, „Sonaty” opiera się na zestawieniu efektownej partii skrzypiec i uproszczonej, choć nieco nerwowej linii fortepianu.

MAURICE RAVEL (1875-1937)

Francuski kompozytor uznawany za jednego z najbardziej wpływowych kompozytorów XX wieku. Przez całe życie związany jest z Paryżem. Baskijskie pochodzenie matki Ravela jest interpretowane przez badaczy jako źródło jego zainteresowania muzyką hiszpańską. W wieku 14 lat rozpoczyna naukę w Paryskim Konserwatorium, najpierw

w klasie fortepianu, a następnie w klasie kompozycji, z której zostanie jednak usunięty, nie uzyskawszy nagród za swoje utwory. Píše w tym czasie m.in. miniaturę fortepianową „Pawana dla zmarłej Infantki” i „Kwartet smyczkowy F-dur”, które są przykładami doskonałości jego wczesnych dzieł. W roku 1899 debiutuje jako dyrygent, prowadząc wykonanie swojej uwertury do „Szeherazydy”. Dla władz uczelni problematyczne jest zainteresowanie Ravela muzyczną awangardą. Kilkakrotnie startuje w konkursie o Prix de Rome, a w roku 1905 nie zostaje w ogóle do niego dopuszczony, co wywołuje skandal w muzycznej prasie, w efekcie którego dyrektor Konserwatorium Théodore Duboi jest zmuszony ustąpić ze stanowiska. Zastępuje go Gabriel Fauré, u którego Ravel zaczynał naukę kompozycji. Ravel jest aktywną postacią artystycznego życia stolicy: zostaje członkiem grupy Les Apaches oraz bywa częstym gościem salonu literacko-muzycznego rodziny Godebskich. W roku 1909 jest współzałożycielem Société Musicale Indpendete – towarzystwa mającego na celu popularyzację nowatorskich idei muzycznych – oraz poznaje Igora Strawińskiego, z którym zaprzyjaźnia się, a w kolejnych latach współpracuje. Przez całe życie Ravel szczególnie podziwiał darzy twórczość Debussy’ego, jednak wzajemna artystyczna zazdrość kompozytorów wpływa na ochłodzenie relacji. W pierwszej dekadzie XX wieku pracuje nad muzyką do baletu „Dafnis i Chloé”, największego i najbardziej ambitnego ze swoich dzieł. Podczas I wojny światowej służy jako kierowca, biorąc udział w wielu niebezpiecznych akcjach. Doświadczenia wojenne oraz załamanie po śmierci matki wpływają na zmniejszenie aktywności kompozytorskiej. Píše zaledwie garstkę dzieł, między innymi utwory poświęcone pamięci cenionych przez siebie zmarłych kompozytorów – Debussy’ego i Faurégo. W roku 1925 w Monte Carlo ma miejsce prawykonywanie opery „Dziecko i czary” do libretta francuskiej pisarki Colette. Po śmierci Debussy’ego uważany jest za czołowego kompozytora swojego kraju. Zostaje odznaczony orderem Legii Honorowej, którego jednak nie

przyjmuje, motywowany pragnieniem zachowania niezależności. Lata 20. i początek 30. XX wieku to okres podróży koncertowych, podczas których odwiedza Anglię, Holandię, Włochy, Belgię, Hiszpanię, Niemcy, Wielką Brytanię, Szwajcarię oraz kraje skandynawskie. W roku 1928 odbywa bardzo inspirujące tournée po USA, podczas którego zapoznaje się z tradycją amerykańskiej muzyki bluesowej i jazzowej. Otrzymuje również tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Oksfordzie oraz poznaje George’a Gershwin’a. W tym samym roku, na zamówienie tancerki Idy Rubinstein, pisze swoje najbardziej popularne dzieło – „Bolero”. Wpływ doświadczeń amerykańskich odnaleźć można m.in. w „Koncercie fortepianowym D-dur na lewą rękę” wykonywanym wspólnie z M. Long podczas europejskiego tournée. Dzieło jest również prezentowane w Polsce, gdzie Ravel dyryguje orkiestrą symfoniczną Filharmonii Warszawskiej. Paradoksalnie, czołowy francuski modernista Maurice Ravel zostaje w tym czasie odrzucony przez aktualną awangardę (Grupę Sześciu i Erika Satie’go), ostatnie lata życia spędzając w samotności. W 1932 roku ulega wypadkowi samochodowemu, w efekcie którego stan jego zdrowia pogarsza się z roku na rok. Cierpi na ataksję i afazję. Nie może ani zapisywać swoich dzieł, ani komunikować się z otoczeniem. Umiera w 1937 roku po operacji mózgu.

Maurice Ravel nigdy się nie ożenił, żył życiem outsidera, o którym krążyły legendy podsycane zresztą przez samego kompozytora. W opinii badaczy był twórcą wcześniej dojrzałym. Muzykę traktował jako formę swoistego rytuału, rządzącego się swoimi własnymi prawami i domagającego się absolutnej separacji od zewnętrznego świata. Podziwiany był za muzyczny kunszt czy wręcz chłodny konstruktywizm dzieł, który skłonił Strawińskiego do porównania go do „najbardziej precyzyjnych szwajcarskich zegarmistrzów”. Zaliczany wraz z Claudem Debussy’em do grona muzycznych impresjonistów Ravel potrafił jednak ukonstytuować własną odrębność artystyczną, będącą wynikiem

fascynacji różnymi stylami – od francuskiego baroku, przez Bacha, Mozarta i Chopina, aż po hiszpańską muzykę ludową oraz amerykański jazz i blues. Fakt czerpania przez Ravela z tak różnorodnych kręgów i epok sprawia, że jego dorobek trudno zakwalifikować jednoznacznie poprzez odniesienie do jakiegoś nurtu muzyki XX wieku. Znawcy podkreślają wielokierunkowy rozwój stylistyczny oraz heterogeniczność muzyki Ravela, który poddawał tradycyjne modele przekształcaniom metamorficznym, co owocowało czasem dziełami o zabarwieniu humorystycznym, pastiszowym. W niektórych kompozycjach ujawniają się także motywy symboliczne, surrealistyczne i groteskowe. Na trudności z oceną i klasyfikacją twórczości Ravela zwraca uwagę Bogusław Schaeffer, pisząc: „Postać to biegunowo odmienna: kompozytor bardzo współczesny, ale przekorny, jakby nie przystający do nowej muzyki. Przede wszystkim nie chciał absolutnie uchodzić za rewolucjonistę muzycznego. Tu i ówdzie zdarzają się w jego muzyce symptomy bardzo współczesnego rozumienia muzyki, ale generalnie biorąc należy on do muzyki tradycyjnej, z której nie tylko wyszedł – ale i do której wciąż powracał. Ravel utrzymywał, że stale studiuję Mozarta i że wszystko to, co zdarza mu się skomponować, wypływa z uwielbienia klasycznych ideałów”. Uwagę zwracają dzieła instrumentalne i orkiestrowe Ravela cechujące się precyzyjnym rysunkiem melodycznym, taneczną żywiołowością oraz doskonałą formą i wirtuozowską instrumentacją, jak również utwory baletowe doceniane za barwność brzmień, w których czerpał z tanecznych form muzyki hiszpańskiej, wiedeńskiej i francuskiej. Uznawany jest za jednego z twórców, którzy w wysokim stopniu przyczynili się do rozwoju techniki i faktury fortepianowej. Ravel był również cenionym aranżerem. Dokonał m.in. orkiestracji „Obrazków z wystawy” Musorgskiego, która przyczyniła się do szerokiej popularyzacji tego dzieła. Dorobek Ravela wywarł duży wpływ na twórczość kompozytorów pierwszej połowy XX wieku oraz doczekawszy się imponującej liczby rejestracji, jest znany szerokiej

publiczności w stopniu, jakim nie może się pochwalić żaden inny kompozytor naszych czasów. Nawet Bogusław Schaeffer, który krytykował Ravela za prymat dyscypliny nad przeżyciem, czuł się zmuszony przyznać, że stanowi on niezwykle postać światowej muzyki, „w której ogniskują się tradycje najlepsze – bez nich muzyka nie byłaby wiele warta – tradycje pięknej formy, elegancji samej wypowiedzi, która jakkolwiek nieosobista, może być naznaczona piętnem wyjątkowej urody i rzeczywistego piękna”.

Béla Bartók

Tańce rumuńskie, BB68, Sz. 56 (1915), aranżacja Zoltána Szekely'ego na skrzypce i fortepian

1. Bot tánc
2. Brául
3. Topogó
4. Bucsumí tánc
5. Román polka
6. Apródó

Cykl tworzy sześć bezpretensjonalnych opracowań kontrastujących ze sobą melodii przeznaczonych pierwotnie do wykonywania na skrzypcach i flecie pasterskim. Należy on do najpopularniejszych i najczęściej wykonywanych kompozycji Bartóka. Napisany na fortepian solo, posiada również aranżację orkiestrową oraz na skrzypce i fortepian. Pierwszy taniec jest żywy i różnobarwny, kolejny – skoczny, pauzujący. W trzecim odnajdujemy egzotyczny temat i ducha muzyki cygańskiej, w czwartym – prostotę melodii pasterskich. Taniec piąty, zaledwie trzydziesto-sekundowy, oparty jest na żywym rytmie polki. Cykl zamyka taniec składający się z dwóch tematów o podobnym charakterze, utrzymany w szaleńczym tempie tanecznej zabawy. Cykl jest wyrazem fascynacji Bartóka muzyką ludową. Trzeba przy tym pamiętać, że kompozytor należał do czołowych znawców muzyki ludowej Europy Wschodniej swoich czasów. W zbiorach posiadał ponad 6 tysięcy melodii, wiele z nich zaaranżował motywowany chęcią przybliżenia ich niekonwen-

cjonalnej rytmiki szerokiemu gronu słuchaczy. „Tańce rumuńskie” stanowią tym samym wyraz przemiany jaka dokonała się w twórczości Bartóka, który odszedł od stylistyki późnego romantyzmu swoich pierwszych dzieł, by skupić swoje zainteresowanie na dziedzictwie muzycznym Węgier i krajów sąsiedzkich.

BÉLA BARTÓK (1881-1945)

Węgierski kompozytor, pianista, pedagog i etnomuzykolog, będący jedną z najbardziej wpływowych osobowości świata muzycznego XX wieku. Pierwsze utwory pisze w wieku 9 lat, a dwa lata później występuje publicznie, grając swój „Bieg Dunaju”. Uczy się początkowo w Bratysławie, a w roku 1899 zostaje przyjęty do Królewskiej Akademii Muzycznej w Budapeszcie. W pracy motywuje go chęć zaproponowania nowoczesnego stylu narodowego. W roku 1904 ma miejsce prawykonanie patriotycznego poematu symfonicznego „Kossuth” (Lajos Kossuth był przywódcą Rewolucji Węgierskiej roku 1848), który rozślawia jego imię w całym kraju. Zyskuje także popularność jako pianista. Zafascynowany tradycyjną muzyką chłopską rozpoczyna w tym czasie badania terenowe. Podróżując z fonografem po Węgrzech i państwach sąsiednich, rejestruje oryginalne melodie ludowe. Pasja ta przekształca się wkrótce w systematyczną pracę naukową. W latach 1907-1924 prowadzi klasę fortepianu w Akademii Muzycznej w Budapeszcie, a następnie zostaje członkiem Węgierskiej Akademii Nauk. Intensywna praca badawcza i teoretyczna Bartóka każe zaliczyć go do grona najoryginalniejszych twórców współczesnej etnomuzykologii. Poza rodzimym folklorem w kręgu jego zainteresowań znajdują się także jego wcielenia słowackie, rumuńskie i bałkańskie. W swoich podróżach trafia także do Algierii i Turcji. Takie ukierunkowanie wywiera ogromny wpływ na jego twórczość kompozytorską. Jego dzieła spotykają się jednak na Węgrzech z oporem. W roku 1911 dyrekcja opery w Budapeszcie odrzuca dzieło sceniczne Bartóka „Zamek Sinobrodego”. Recepcja jego kompozy-

cji zmienia się po premierze baletu „Drewniany książę” (1917). Koniec I wojny światowej otwiera najbardziej płodny okres w twórczości Bartóka, w którym kształtuje się jego język muzyczny. Koncertuje także jako pianista w Europie i USA, wykonując własne utwory. W roku 1940 daje swój ostatni koncert w Budapeszcie. Sojusz Węgier z hitlerowskimi Niemcami sprawia, że emigruje wraz z żoną do USA, gdzie prowadzi działalność pedagogiczną i badawczą nad tradycyjną muzyką bałkańską. Jego stan zdrowia stale się pogarsza, umiera na białaczkę w nowojorskim szpitalu. Béla Bartók był człowiekiem pracowitym i chłonnym wiedzy. Biegłe władał wieloma językami – poza węgierskim i niemieckim posługiwał się także francuskim, angielskim, słowackim, rumuńskim, tureckim i arabskim. Jest autorem muzyki orkiestrowej, symfonii, suit orkiestrowych, koncertów oraz utworów fortepianowych i skrzypcowych, muzyki kameralnej, opery i baletów. W swojej drodze twórczej przechodził od neoromantyzmu, przez impresjonizm i ekspresjonizm, aż po klasycznie stylizowane dzieła folklorystyczne. Muzyka Bartóka ufundowana jest na odwrócie od niemieckiej hegemonii muzycznej wyrastającej z dorobku Wagnera i Straussa. Jako pianista był muzykiem wysoce precyzyjnym. Powiada się nawet, że potrafił zagrać kilkakrotnie ten sam utwór w idealnie równym, odmierzanym w sekundach, czasie. Jego gra charakteryzowała się plastycznym frazowaniem oraz subtelnością. W swoich oryginalnych kompozycjach nie cytował melodii ludowych, ale wykorzystywał cechy dla nich swoiste: zerwanie ze schematami opartymi na systemie dur-moll, zwieźłość wypowiedzi muzycznej oraz dysonansowe współbrzmienia harmoniczne. Jak pisał w książce „Węgierska pieśń ludowa”: „Jest więc muzyka chłopska rezultatem pracy ewolucyjnej nieświadomie działającej siły natury, jak np. różne formy świata zwierzęcego i roślinnego. Dlatego też jej indywidualna – pojedyncze melodie – są przykładami najwyższej doskonałości artystycznej”. Badacze podkreślają również odkrywcze – w zakresie nowych form artykulacji – wykorzystanie

instrumentów smyczkowych, stworzenie innowacyjnego stylu muzyki fortepianowej poprzez potraktowanie go jako instrumentu perkusyjnego, mocne eksponowanie rytmiki, przesądzające o ekspresyjności jego stylu oraz różnorodność wyrazu, wynikającą z obecności w jego dorobku dzieł dynamicznych, żywiołowych oraz subtelnych, wyrafinowanych, bogato cieniowanych. Bartókowi udało się dokonać syntezy tradycji ludowej z europejskim językiem muzycznym. Za swoich mistrzów uznawał Bacha, Beethovena i Debussy'ego. Chociaż za życia pozostawał niezrozumiany – uznawano go za nazbyt radykalnego – to po II wojnie światowej stał się, obok Strawińskiego, najbardziej popularnym kompozytorem XX wieku. Znaczący akcentują również, przytłumiony przez folklorystyczne zainteresowania Bartóka, nowoczesny charakter jego twórczości. „Muzykę Bartóka – pisze Bogusław Schaeffer – cechuje jakaś ogromna siła wewnętrznej spójności, przekonywający walor osobowości niespotykanej, jedynej. Słuchamy tej muzyki ponad tendencjami i prądami, jakby w innych wymiarach, nie zestawiając jej z niczym innym, gdyż nie miałoby to dla jej poznania żadnego znaczenia”.

Karol Szymanowski

Źródło Aretuzy z cyklu „Mity”, Op. 30 (1915)

„Mity. Trzy poematy” to utwór kameralny składający się z części: „Źródło Arteuzy”, „Narcyz”, „Driady i Pan” i należący do najsłynniejszych dzieł skrzypcowych Karola Szymanowskiego. Przez badaczy uznawany jest za kwintesencję jego koncepcji impresjonizmu muzycznego. Zadekowany został Zofii Kochańskiej, żonie renomowanego skrzypka Pawła Kochańskiego, z którym kompozytor współpracował, kształtując nowy styl wiolinistyczny, i który dokonał prawykonania pierwszej części „Mitów” – „Źródła Arteuzy” – w Kijowie, w roku 1915. Rok później ten sam skrzypek zaprezentował całość kompozycji. Przejawiający się w „Mitach” nowy styl wiolinistyczny miał według Szymanowskiego i Kochańskiego

polegać na silniejszym wykorzystaniu możliwości barwowych skrzypiec – w opozycji do wirtuozerii stylu romantycznego. Charakterystycznymi cechami kompozycji są skomplikowana i wyrafinowana harmonika, ruchliwe płaszczyzny brzmieniowe oraz bogata artykulacja linii skrzypiec: wielodźwięki, fażolety, tremola, glissanda, jednoczesna gra smyczkiem i pizzicato. Skrzypcom towarzyszy partia fortepianu, dająca nieraz efekt barwnych plam dźwiękowych. Gęste wykorzystanie motywów przynosi skojarzenie z niektórymi utworami fortepianowymi Skriabina. Wśród czynników, jakie mogły mieć wpływ na Szymanowskiego, wymienia się także zainteresowanie dziełami Chopina i Straussa, kulturą arabską oraz spotkania z Debussym, Ravelem i Strawińskim. Wszystkie zastosowane środki owocują dziełem silnie ekspresyjnym o melodii lirycznej i jakby nie z tego świata oraz wymagają od wykonawców wysokich umiejętności technicznych i interpretacyjnych. Tytuły części pochodzą z greckiej mitologii, a same miniatury w swym zamierzeniu stanowią muzyczną postać poszczególnych mitów. W impresjonistycznej części pierwszej – najbardziej popularnej z cyklu, prawdopodobnie z uwagi na najmniej ryzykowną harmonikę – odnajdujemy więc historię Arteuzy: uciekającej przed zalotami Alfejosa nimfy, którą Artemida zamieniła w źródło. Fortepian przywołuje tutaj szmer wody, stając się tłem dla pięknej, zawieszanej między liryzmem i dramatyzmem, melodii. O wykreowanym przez siebie muzycznym świecie tak pisał Szymanowski w liście do przyjaciela: „To nie ma być dramat, rozwijający się w następujących po sobie scenach, z których każda ma znaczenie anegdotyczne – to raczej złożony wyraz muzyczny porywającego piękna Mitu. „Tonacja” główna, płynącej wody” w Aretuzie, „wody stojącej” w Narcyzie – oto są główne linie dzieła”.

KAROL SZYMANOWSKI (1882-1937)

Najsłynniejszy polski kompozytor pierwszej połowy XX wieku, zaliczany do grona największych twórców europejskich swoich czasów oraz uznawany za jednego obok Chopina polskiego kom-

pozytora, któremu udało się zyskać międzynarodową sławę. Urodzony w Tymoszwówce na Ukrainie, w rodzinie szlacheckiej, kultywującej tradycję patriotyczne oraz zainteresowanej nowymi trendami naukowymi i artystycznymi. Naukę gry na fortepianie rozpoczyna pod kierunkiem ojca, pierwsze kompozycje pisze w wieku 14 lat. Po maturze pobiera prywatne lekcje w Warszawie oraz zostaje współzałożycielem wydawnictwa nastawionego na promocję dzieł młodych polskich kompozytorów. Po koncertach warszawskich i berlińskich w roku 1907 zostaje uznany za najzdolniejszego z grupy określanej mianem Młodej Polski oraz pozyskuje znamienitych wykonawców dla swoich utworów. Za pierwszymi sukcesami postępują kolejne w postaci nagród w konkursach kompozytorskich. W tym czasie poznaje i zaprzyjaźnia się z Witkacym i pianistą Arturem Rubinsteinem. Do roku 1911 dużo podróżuje do Niemiec i Włoch, a w kolejnych latach do Wiednia, gdzie jego „II Symfonia” spotyka się z bardzo pozytywnym przyjęciem. Podpisuje również wieloletni kontrakt wydawniczy z Universal Edition. Wystawne życie wiedeńskie doprowadza jednak Szymanowskiego do kłopotów finansowych i załamania depresyjnego. Jego samopoczucie pogarsza samobójstwo przyjaciółki Witkacego, Jadwigi Janczewskiej, które łącznie jest z osobą kompozytora. Równowagę odzyskuje dzięki podróży do Północnej Afryki, która daje początek fascynacji światem arabskim i owocuje takimi dziełami, jak „III Symfonia” czy „Pieśni Muezina Szalonego”. Wybuch I wojny światowej zmusza Szymanowskiego do powrotu na Ukrainę, podróżuje jednak do Rosji, gdzie m.in. poznaje Prokofiewa. Dużo czasu spędza na studiowaniu literatury i filozofii, ale przede wszystkim na pracy twórczej, która owocuje powstaniem kilku mistrzowskich dzieł („Pieśni Miłosne Hafiza”, „Mity”, „Pieśni Księżniczki z baśni”, „I Koncert skrzypcowy”). Zaprzyjaźnia się ze skrzypkiem Pawłem Kochańskim, który od tej pory stanowić będzie inspirację skrzypcowych dzieł Szymanowskiego. W wyniku powojennych przemian rodzina Szymanowskich traci Tymoszwówkę i osiedla się w Warszawie. Szy-

manowski włącza się aktywnie w życie publiczne i kulturalne wolnej Polski. Jest to znowu czas intensywnych podróży. Odwiedza Wiedeń, Paryż i Londyn, a następnie z Kochańskim i jego żoną odbywa tournée po USA. W efekcie tych podróży muzyka Szymanowskiego wkracza na światowe estrady. Na początku lat 20. XX wieku przebywa przez jakiś czas w Zakopanem, gdzie odkrywa folklor podhalański, który wywrze silny wpływ na jego dalszą twórczość. W roku 1926 w warszawskim Teatrze Wielkim ma miejsce prapremiera opery „Król Roger”, która staje się wielkim sukcesem kompozytora. W roku kolejnym Szymanowski obejmuje stanowisko dyrektora Konserwatorium Warszawskiego, a po przekształceniu w Wyższą Szkołę Muzyczną – rektora. Zajmuje się również publicystyką, pisząc m.in. o wychowawczej roli kultury muzycznej w społeczeństwie. W tym czasie zaczyna mieć problemy ze zdrowiem. Jak podają źródła, ukojenia nerwów szukał Szymanowski w nałogach; sugeruje się czasem przelotne kontakty z narkotykami. Po rozpoznaniu gruźlicy płuc kompozytor wyjeżdża na kolejne kuracje. W związku z pobytem w sanatorium nie może uczestniczyć w tryumfalnie przyjętym prawykonomaniu „Stabat Mater”. W latach 20. i 30. muzyka Szymanowskiego zdobywa duży rozgłos, jego dzieła wykonywane są przez czołowych solistów światowych scen. Kompozytor otrzymuje także liczne nagrody i odznaczenia państwowe, m.in. tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od lat 30. mieszka i tworzy głównie w swojej zakopiańskiej willi „Atma”. Powstają w tym czasie takie dzieła, jak: „12 Pieśni kurpiowskich na głos i fortepian”, „IV Symfonia”, „Litania” i „II Koncert skrzypcowy”. Stan zdrowia i sytuacja finansowa kompozytora stopniowo się pogarszają. Motywowany względami zarobkowymi odbywa liczne podróże koncertowe, m.in. do Lwowa, Warszawy, Kopenhagi, Moskwy, Bukaresztu, Paryża, Amsterdamu, Hagi, Londynu, Sztokholmu, Oslo, Rzymu. Następnie leczy się we francuskich sanatoriach. W roku 1936 uczestniczy jeszcze w próbach i premierze „Harnasiów” w paryskiej operze. Umie-

ra w klinice w Lozannie. Jego ciało złożone zostaje w Krakowie w Krypcie Zasłużonych. Pośmiertnie zostaje odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski I klasy. Uroczysty pogrzeb, zorganizowany na koszt państwa, zdaje się być czymś, co Szymanowski doskonale przewidział. Z listu do przyjaciela: „Polska oficjalna (rząd) stanowczo nie chce mnie uznać. Posługuje się mną wyłącznie wtedy, kiedy jestem niezbędny dla propagandy. Faktem jest, że tu gwizdże się na mnie, i że mógłbym zginąć z głodu, a nikt by palcem nie ruszył. Inna rzecz z moim przyszłym pogrzebem. Będzie wspaniały, tego jestem pewien. Tutaj uwielbia się uroczystości żałobne i wielkich zmarłych”.

W powszechnej opinii Karol Szymanowski był uważany za osobę przewrażliwioną, neurasteniczną, narcystyczną, nieodporną na krytykę oraz impulsywną. Jak relacjonuje Iwaszkiewicz, jego marzeniem była rola mentora i moralnego autorytetu. Samotność, także artystyczna, była Szymanowskiemu przykra, nie radził sobie z nią, ciągle szukając nowych relacji. Było w jego osobowości coś demonicznego, do ducha młodopolskiego. Przez badaczy przedstawiany jest jako dziecko XIX stulecia, artysta, dla którego sztuka stanowiła narzędzie wyrażania i potwierdzania własnej tożsamości. Był miłośnikiem sztuki, literatury i filozofii, człowiekiem błyskotliwym i wykwintnym, którego Anna Iwaszkiewiczowa określiła lapidarnie słowami „kultura i prerafinowanie”. Najważniejszym uczuciem była dla Szymanowskiego miłość ujmowana w kategoriach zmysłowości i antyczne-go kultu piękna. Mimo początkowej fascynacji tak męskością jak i kobiecością, Szymanowski uznawał siebie za homoseksualistę, a fakt ten tylko z pozoru akceptował w sposób bezproblemowy. Zgłębieniu tajemnicy miłości poświęcił wiele utworów. Podsumowując swoje życie, wypowiedział słynne zdanie: „Jednego w życiu nie żałuję – tego, że tak dużo kochałem”. Bezdyskusyjnie – był artystą obdarzonym wyjątkowym talentem. W twórczości Szymanowskiego wyróżnia się trzy zasadnicze okresy. W fazie dojrzewania – do roku 1913 –

przyswajał sobie dotychczasowy język muzyczny oraz pozostawał pod wpływem wzorów późnego romantyzmu i literackiego modernizmu. Okres drugi – do roku 1919 – to inspiracja kulturami orientalnymi i antycznymi oraz indywidualizacja stylu. Ostatni okres – do śmierci kompozytora – to tworzenie nowego stylu narodowego, czerpiącego z folkloru, oraz posługiwanie się odkrywczymi środkami techniki kompozytorskiej. „Muzyka nasza musi odzyskać odwieczne swe prawa: bezwzględnej wolności, zupełnego wyzwolenia z jarzma stworzonych wczoraj norm i nakazów. Niech będzie narodową w rasowej swej odrębności, ale nie prowincjonalną” – postulował Szymanowski. Inna linia interpretacyjna rysuje drogę rozwoju Szymanowskiego od neoromantyzmu, przez impresjonizm, po ekspresjonizm. Evolucja stylu kompozytorskiego Szymanowskiego jest także ujmowana jako odzwierciedlenie najważniejszych tendencji muzycznych początku XX wieku oraz ogniwo łączące twórczość polskich kompozytorów od Chopina po Lutosławskiego. Pomijając powyższe podziały, wskazuje się na pewien wspólny rys twórczości Szymanowskiego, którym był zawsze silny ładunek emocjonalny, ale ujęty w karby formy i podporządkowany władzy intelektu. W jego dorobku znajdują się dzieła orkiestrowe, koncerty, kwartety i utwory skrzypcowe oraz fortepianowe, pieśni, utwory chóralne, oratoria, opery i balety. Od współczesnych odróżniała Szymanowskiego wysoka wrażliwość, subtelność cieniowania, barwność materiału harmonicznego oraz przeciwstawianie się konwencjom systemu dur-moll. W oryginalnych stylizacjach folklorystycznych ujawnia się indywidualny styl kompozytora. Znawcy twórczości Szymanowskiego akcentują szeroką skalę muzycznych emocji, rozpościerając jego twórczość między introwertycznym liryzmem a ekstatycznym erotyzmem oraz łączenie tradycji zachodnioeuropejskiej z kulturą antyczną, arabską i polską muzyką ludową.

Pablo de Sarasate
Fantazja „Carmen”, Op. 25 (1883)

1. Allegro moderato
2. Moderato
3. Lento assai
4. Allegro moderato
5. Moderato

Chociaż prawykonanie opery „Carmen” Georges’a Bizeta w 1875 roku spotkało się ze zgodnym oporem krytyki, to już niespełna dekadę później opera ta zyskała popularność i weszła do kanonu gatunku. Pablo de Sarasate odnalazł w niej wdzięczną inspirację dla swojej fantazji skrzypcowej: elegancję stylu francuskiego, chwytliwe melodie i ogniste, hiszpańskie rytmy. „Fantazja „Carmen” jest właściwie jedynym opracowaniem tematu operowego, który jest chętnie włączany do programów recitali skrzypcowych. Pierwsza część stanowi adaptację Intermezzo z aktu IV opery, kolejna – o bogatej ornamentyce – przywołuje słynną pieśń Carmen „Habanera” z aktu I, rozpoczynającą się słowami „L’amour est un oiseau rebelle” („Miłość jest niesfornym ptakiem”). W Lento assai odnajdujemy temat z tego samego aktu, w którym porucznik Zuniga drwi z Carmen („Tra la la ... Coupe-moi, brûle-moi”). Bezpośrednio połączone są ze sobą część czwarta i piąta, w której rozbrzmiewa „Taniec cygański” z aktu II opery. Władzę przejmują tutaj wymagania najwyższej wirtuozerii. Mimo bogato zdobionych, wirtuozowskich fragmentów, koncert ten jest odczytywany jako wyraz uznania dla twórczości Bizeta – nie ujmuje nic z godności oryginału – oraz jest uznawany za główny wkład Sarasatego w dziedzictwo sztuki wiolinistycznej. Całość koncertu to oryginalne przetworzenie tematów Bizeta, zachowujące ducha i formę pierwowzoru, ale napisane ze świadomością natury i możliwości skrzypiec.

PABLO DE SARASATE (1844-1908)

Słynny hiszpański skrzypek, wirtuoz i kompozytor. Urodzony w Pampelunie, jego ojciec pełnił funkcję kapelmistrza miejscowej orkiestry. Naukę gry na skrzypcach rozpoczyna w wieku 5 lat, trzy lata później daje swój pierwszy koncert i podróżuje do Madrytu, gdzie uczy się u skrzypka Manuela Rodrigueza Sáeza, a swoją grą wywołuje sensację na dworze królowej Izabeli II. Edukację kontynuował w Paryskim Konserwatorium u Jean-Delphina Alarda. Studia kończy z pierwszą nagrodą. Już w roku 1859 wyrusza w trasę, która przynosi mu popularność na całym świecie i trwa przez kolejne trzy dekady. Jest prawdopodobnie pierwszym skrzypkiem, którego podróże koncertowe prowadziły do krajów Orientu i obu Ameryk. Po przejściu na emeryturę występuje co roku w rodzinnym mieście podczas festi. W roku 1904 dokonuje kilku rejestracji fonograficznych. Umiera na zapalenie oskrzeli w wieku 64 lat. Posiadane dwie pary skrzypiec Stradivarius zapisuje konserwatorium w Paryżu i Madrycie. Pozostała część majątku zostaje przekazana Pampelunie, które wznosi muzeum poświęcone jego pamięci.

Pablo de Sarasate nie był typowym wirtuozem romantycznym w typie Josepha Joachima, jego styl był lżejszy, unikał sentymentalizmu. Podziwiany za słodycz i szlachetność dźwięku, czystość intonacji, błyskotliwą interpretację i nieskazitelną technikę. Wśród kompozytorów, którzy pisali dla niego koncerty skrzypcowe, znajdują się: Henryk Wieniawski, Édouard Lalo, Camille Saint-Saëns, Max Bruch, Antonín Dvořák. Sarasate zyskał także popularność jak kompozytor muzyki skrzypcowej. Do jego najpopularniejszych kompozycji należą „Tańce hiszpańskie” i „Melodie cygańskie”. Spośród 57 znanych dzieł wiele z nich wykonywał podczas swoich recitali oraz pisał jako utwory, mające prezentować wirtuozowską technikę.

05.11.2013 • WTOREK 19:00

**HORNY TREES – Szamburski,
Trifonidis, Zemler**

*Pałowski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

WYKONAWCY

Horny Trees:

Paweł Szamburski – klarnety przetwarzane,
elektronika

Maciej Trifonidis – gitara

Hubert Zemler – perkusja

HORNY TREES

Trójka przyjaciół, artystów muzyków, których połączyła głęboka dendrologiczna pasja. Wszelkie opisy ich twórczości oznaczają po prostu, że Szamburski, Trifonidis i Zemler – muzycy związani ze środowiskiem warszawskiej wytwórni Lado ABC – grają piękną i prawdziwą muzykę dla siebie i dla Was. Horny Trees wyróżnia telepatyczna komunikacja i szybkość reakcji, dzięki czemu są w stanie stworzyć muzykę, która sprawia wrażenie precyzyjnie zakomponowanych i zaaranżowanych wypowiedzi dźwiękowych. W 2007 roku miała miejsce premiera debiutanckiego atlasu autorstwa Horny Trees, określonego przez recenzenta Gazety Wyborczej mianem jednego z największych objawień okołojazzowych roku. Były to pierwsze zapiski, pierwsze diagnozy i opis tych niezwykłych zarodków, które tak szybko rozrosły się w całej niemal leśniczówce. Rok 2009 to drugi atlas grupy – „Branches of Dirty Delight”, co w wolnym tłumaczeniu oznacza „gałęzie wulgarnej rozkoszy”. Gałęzie te wrastają w podświadomość, niwecząc szybko pokłady starej gnijącej kory i wnet zasiewają pnącza lubieżnej witalności.

www.facebook.com/HornyTrees

www.myspace.com/hornytrees

www.ladoabc.com

www.facebook.com/ladoabc

PAWEŁ SZAMBURSKI

Gra na drewnianym klarnecie wykonanym z rdzenia Hebanu Grenadil oraz na plastikowych zabawkach elektronicznych.

Studiował na Wydziale Antropologii Kultury oraz Muzykologii na Uniwersytecie Warszawskim (dawno temu). Aktualnie współtworzy niezależną wytwórnię płytową Lado ABC oraz stowarzyszenie kulturalne LADO, które przyczynia się do rozwoju nowej muzyki w Polsce. Był niegdyś założycielem i liderem zespołu Meritum oraz cyklicznych spotkań z muzyką improwizowaną Djazzpora. Grał również w legendarnej Tupice. Dziś występuje z takimi zespołami jak SzaZa – duet Szamburski/Zakrocki, trio SzaZaZe – wraz z Hubertem Zemlerem (muzyka interdyscyplinarna – film, taniec, teatr, animacja, słuchowisko), Cukunft (współczesna muzyka żydowska), Ircha (kwartet klarnetowy – kameralistyka) oraz Horny Trees (sprośne pędy i kosodrzewina). Tworzy także solowy projekt „Barakura”, ale rzadko z nim występuje, bo jest to dla niego bardzo stresujące. W roku 1985 wygrał leśny konkurs dla dzieci „Ptasi Pisk”, w którym rozpoznał aż czterdzieści gatunków ptaków po ich śpiewie. Wziął również udział w konkursie „Drwale z Brwinowa”, ale przegrał z kretesem.

MACIEJ TRIFONIDIS

Kompozytor, multiinstrumentalista, producent muzyczny, realizator dźwięku. Muzyka Trifonidisa jest różnorodna. Kompozytor niczym podróżnik wędruje po świecie dźwięków, zachowując jednocześnie swój indywidualny styl i język muzyczny. Komponuje na duże orkiestrowe składy, comba, kameralne tria, duety. Jego muzykę charakteryzuje niezwykła energia, zabawa fakturą i formą. Obok wyrafinowanych jazzowych tematów w kompo-

zycjach Trifonidisa usłyszymy odważne sonorystyczne eksperymenty, dzięki free jazzowe improwizacje, symfoniczno-filmowe nastroje. W wielowątkowych utworach odnajdziemy wpływy muzyki jazzowej, współczesnej i etnicznej. W swojej muzyce artysta łączy brzmienia akustyczne z elektroniką, oscylując między improwizacją a precyzyjnym zapisem utworów. Aktualnie tworzy formacje: Tricphonix, Trifonidis Free Orchestra, Trifonidis Trio, Trifonidis Downtown oraz w Horny Trees. Działalność kompozytorska to jedna z dróg artysty. Jako gitarzysta i multiinstrumentalista udziela się oraz tworzy wiele zespołów sceny jazzowej, world music i muzyki improwizowanej. Jako producent, realizator dźwięku i wydawca (slowdown records) tworzy i nagrywa muzykę we własnym studio (Trifonidis Studio). Jako drwal i kosiarz wygrał wszystkie konkursy, ale woli o tym nie mówić za wiele.

HUBERT ZEMLER

Gra na drewnianej, klonowej perkusji oraz perkusjonaliach wykonanych z drewna. Jeszcze podczas studiów na warszawskiej Akademii Muzycznej zainteresował się muzyką improwizowaną. Po jej ukończeniu nic już nie stało na przeszkodzie w rozwijaniu pasji, jaką było poszukiwanie nowych rozwiązań brzmieniowych i improwizacja. Podczas wieloletniej współpracy z kubańskim pianistą Reiem Ceballo zgłębił tajniki rytmów afrokubańskich. Jest członkiem ansamblu Natalii „Natu” Przybysz i DJ Enveego, grupy perkusyjnej Ritmodelia, zespołu Cinq G (senk że), kwartetu Wojciecha Staroniewicza, tria Marcina Olaka,



HORNY TREES

Saintbox, Incarnations. Wraz z Piotrem Zabrodzkim współtworzy zespół Blast Muzungu oraz trio z Bronisławem Szalańskim. Brał udział w nagraniu płyty „Namanga” z udziałem najwybitniejszego polskiego tubisty Zdzisława Piernika. Ostatnio występuje w repertuarze solowym – w 2012 roku ukazała się debiutancka płyta „Moped” wydana przez Lado ABC. Jest laureatem III Nagrody na regionalnym przeglądzie młodych drwali województwa kujawsko-pomorskiego „Axe Juniors 1999” oraz wyróżnienia na makroregionalnym popisie leśniczych „Kora 2000”. W ubiegłym roku wygrał wyścig „Najszybszej sadzonki” w Lesznie, osiągając wynik stu dwudziestu drzewek na minutę.

REPERTUAR

Improwizacje muzyków stale poszukują formy, dbają o czas i narrację, przez co w naturalny sposób stają się niezwykłą, osobistą opowieścią. Podczas Festiwalu Wszystkie Strony Świata trójka leśników poprowadzi słuchaczy ścieżkami drugiego atlasu zatytułowanego „Branches of Dirty Delight” (Lado ABC 2009). Chociaż ostateczny kształt tego muzycznego, improwizowanego spektaklu nie sposób wcześniej zaprojektować, być może podczas wycieczki natrafimy na takie atrakcyjne punkty leśne, jak:

1. Ungay
2. Suicidal Tendencies
3. Double Tempo Sucks
4. Teresa's Death
5. Kujaviak Goes Shitty
6. Interlude
7. Double Tempo Sucks Even More
8. Don't Wait For Me
9. Kosmische Tanzbude
10. The House Of Gonzo

11. Our Little Love Supreme
12. Thank You A Hundred Times
13. Lith
14. Nietzsche's Song
15. Branches Of Dirty Delight

Muzycy warszawskiego trio – Szamburski, Trifonidis i Zemler – w głębi duszy uważają się za leśników: opiekunów i badaczy dźwiękowej puszczy. Na swej drodze napotykają wiele odmian drzew. Jedne hołubią i darzą szacunkiem, inne gatunki bezlitośnie trzebią. Robią to razem, jednogłośnie! Jednak najbardziej fascynuje ich odnajdywanie młodych pędów, samych początków idei oraz myśli. Na tej leśnej ściółce Trifonidis, Zemler i Szamburski przy pomocy prawdziwych drewnianych instrumentów wnikliwie wypatrują pełnych energii i skrajnego podniecenia sprośnych pędów. Leśnicy pielęgnują je, dbają o ich dorodny wzrost i co najważniejsze – robią to z prawdziwą pasją i miłością. Ich muzyka to niemal audiodrama! To wykonywane na żywo, unikalne i pełne magii słuchowisko muzyczne, spójne dopracowaną formą. Artyści bawią się muzyką, eksperymentują, aby w rodzących się wciąż na nowo interakcjach i melodiach odnaleźć radość oraz zarazić nią słuchaczy. Prowadzą ich w nieznane, w najrzadziej odwiedzane zakamarki lasu, w których czai się...

„Rozpościera się przed nami obraz lasu, jakiego wcześniej nie znaliśmy – wciąż pięknego i dostojnego, ale także pełnego tajemnic i przyziemnych skłonności. Kto powiedział, że dendrologia musi być nudna?” (Życie Warszawy)

„To obdarzeni nieprzeciętną wyobraźnią, zmysłem improwizacyjnym i szczególnym wyczuciem melodyjności instrumentalistów. Od morderczego grindcore-jazzu, przez free jazz i free rock, granie bigbandowe, muzykę filmową i teatralną, funk, po muzykę żydowską. Jest tu coś dla zakochanych i dla zwolenników pogo, dla zasypiających i dla tych, którzy lubią, gdy włosy stają im dęba”. (Co Jest Grane)



W KAŻDY PIĄTEK

Z „GAZETĄ WYBORCZĄ”

gazeta

cjg.gazeta.pl

co jest grane

**NAJWIĘKSZY PRZEWODNIK
PO KINACH, KLUBACH, TEATRACH, GALERIACH**

**MNÓSTWO INFORMACJI O TYM, CO
KONIECZNIE MUSISZ ZOBACZYĆ**

W KAŻDY PIĄTEK Z „GAZETĄ WYBORCZĄ”

06.11.2013 • ŚRODA 19:00

**„KWARTET NA KONIEC CZASU”
(O. Messiaen)**

*Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii
Panny, ul. Aignera 1*

WYKONAWCY

Dominik Kossakowski – skrzypce
Adam Klocek – wiolonczela
Tomasz Sowa – klarnet
Aleksander Dębicz – fortepian

REPERTUAR

Olivier Messiaen
Kwartet na koniec czasu, I/22 (1940-41)

DOMINK KOSSAKOWSKI

Muzyk orkiestrowy, kameralista i kompozytor. Koncertował w takich miejscach, jak: Studio Koncertowe Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego S-1, sale koncertowe Filharmonii Krakowskiej, Częstochowskiej, Kaliskiej, Wrocławskiej i Pomorskiej. Od 2011 roku pełni funkcję koncertmistrza i solisty Młodej Polskiej Filharmonii pod dykcją Adama Klocka. Wziął udział w pięciu trasach koncertowych z tym zespołem, wykonując dzieła Beethovena, Mozarta, Góreckiego, Kilara i Vivaldiego. Skrzypek urodzony w 1994 roku, pochodzący z Tarnowskich Gór. Naukę gry na skrzypcach rozpoczął w wieku siedmiu lat. Obecnie studiuje w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie skrzypiec prof. Janusza Skramlika. Współpracował z Dimitrym Vasiliewem, Rafałem Zambrzyckim-Payne, Emanuele Salvadorem, Edicsonem Ruizem, Dudu Carmelem, Eyalem Ein-Habarem, Sławomirem Tomasikiem i Włodzimierzem Promińskim. Grał koncerty muzyki rozrywkowej z takimi artystami, jak: Grzegorz Turnau, Gregoire Maret, Krzysztof Herdzin, Robert Kubiszyn i Gaba Kulka. Brał udział w festiwalach: Bydgoski Festiwal Muzyczny, Festiwal Filmu i Sztuki DWA BRZEGI w Kazimierzu Dolnym, Festiwal im. J. Kiepury w Krynicy-Zdroju, Festiwal Wiolinistyczny im. B. Hubermana w Częstochowie i Festiwal Wszystkie Strony Świata w Puławach. Jest stypendystą Prezesa Rady Ministrów, Młodej Polskiej Filharmonii oraz miasta Tarnowskie Góry.

ADAM KLOCEK

(biogram str. 8-9)

TOMASZ SOWA

Koncertował w wielu znamienitych salach koncertowych w Polsce, a także na Słowacji, w Czechach, Niemczech, Szwajcarii, Grecji i RPA. Jako członek Młodej Polskiej Filharmonii pod kierownictwem Adama Klocka corocznie odbywa dwutygodniową trasę koncertową po czołowych polskich filharmoniach. Występował podczas takich festiwali, jak: Międzynarodowy Festiwal im. Jana Kiepury, Międzynarodowy Festiwal im. Adama Didura, Festiwal „Kraków o zmierzchu”. Stale współpracuje z Radiową Filharmonią New Art, CordaCracovia. Urodził się w 1993 roku. W roku 2003 rozpoczął grę na klarnecie w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku, którą ukończył z wyróżnieniem. Obecnie kontynuuje naukę gry na klarnecie w krakowskiej Akademii Muzycznej u prof. Andrzeja Godka. Jest laureatem wielu konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych, m.in.: IV Ogólnopolskiego Festiwalu Klarnetowego (Krosno 2008 – I miejsce), Ogólnopolskiego konkursu na instrumenty dęte „Miniatura” (Bydgoszcz 2009 – II miejsce), XXXII Ogólnopolskiego konkursu zespołów kameralnych (Wrocław 2009 – finał), VIII Festiwalu Klarnetowego (Piotrków Trybunalski 2009 – wyróżnienie), Podkarpackich spotkań uczniów szkół muzycznych II st. (Mielec 2010 – dwa pierwsze miejsca w kategoriach solo i zespół), Makroregionalnych przesłuchań klas dętych (Lublin 2010 – laureat), Ogólnopolskich przesłu-

chań klas dętych (Warszawa 2010 – finał), Ogólnopolskiego Festiwalu Klarinetowego (Krosno 2010 – III miejsce), Światowych Igrzysk Delfickich Artystów (Johannesburg 2011 – I miejsce, złoty medal i Nagroda Publiczności), konkursu Młody Muzyk Roku (TVP 1 2012 – półfinał), Ogólnopolskiego Festiwalu Klarinetowego (Krosno 2012 – I miejsce), międzynarodowego konkursu klarinetowego Czech Clarinet Art (2012 – półfinał). Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Fundacji Pro Bono PI, Starosty powiatu sanockiego, Podkarpackiej Fundacji Kultury oraz Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie.

ALEKSANDER DĘBICZ

Urodzony we Wrocławiu wszechstronny pianista, improwizator, poruszający się w różnych stylach muzycznych. Zwycięzca międzynarodowego konkursu kompozytorskiego Transatlantyk Instant Composition Contest, Poznań 2013. Często uprawia kameralistykę, współtworzy duet z saksofonistą Wojciechem Psiukiem (Psiuk&Dębicz Duo), skupiający się na najciekawszych przykładach nurtu współczesnej muzyki klasycznej. Współpracuje ze śpiewakami i wokalistami rozrywkowymi. Bierze udział w projektach muzyki jazzowej i popowej. Absolwent Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie prof. Elżbiety Tarnawskiej. Uczestniczył w wielu krajowych i międzynarodowych konkursach pianistycznych, będąc w większości z nich laureatem, zdobywcą nagród specjalnych lub finalistą – m.in.: I miejsce oraz nagroda specjalna miasta Frankfurtu n/Odrą za naj-



Dominik Kossakowski

lepsze wykonanie utworów J.S. Bacha w XV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Jana Sebastiana Bacha w 2000 roku, I miejsce w X Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim dla Dzieci i Młodzieży w Szafarni w 2002 roku, Nagroda specjalna za najlepsze wykonanie sonaty Haydna w X Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Bremie (Niemcy) w 2005 roku, dyplom laureata i Nagroda Specjalna w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Bukareszcie w 2006 roku. Występował między innymi z orkiestrą Filharmonii we Wrocławiu, w Studiu Koncertowym Polskiego Radia w Warszawie, w Dworcu im. F. Chopina w Dusznikach Zdroju, w Zamku Królewskim w Warszawie, na Uniwersytecie Mozarteum w Salzburgu, w Akademii Muzycznej we Wrocławiu i w Katowicach, w Ragusie Iblu na Sycylii, dwukrotnie (w 2006 i 2009 roku) odbył tournée koncertowe po Rumunii, występując z recitalami w Bukareszcie i innych miastach. W 2012 roku otworzył cykl koncertowy Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina „Młode Talenty” w Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie. W 2013 roku wystąpił z recitalami Chopinowskimi m.in. pod pomnikiem Chopina w Łazienkach Królewskich oraz w Ogrodach Luksemburskich w Paryżu w ramach festiwalu „Chopin w Ogrodach Luksemburskich”. Doskonalił swoje umiejętności na międzynarodowych kursach mistrzowskich, pracując pod kierunkiem światowej sławy pianistów i pedagogów: Roberta Levina, Andrasa Schiffa, Andrea Bonatty, Alexandra Braginskiego, Jana Jiraceka von Arnima, Katarzyny Popowej-Zydroń, Andrzeja Jasińskiego i Aleksieja Orłowieckiego.

REPERTUAR

Olivier Messiaen

Kwartet na koniec czasu, I/22 (1940-41)

1. Liturgie de cristal | Liturgia kryształu
2. Vocalise pour l'ange qui annonce la fin du temps | Wokaliza dla Anioła ogłaszającego koniec świata
3. Abîme des Oiseaux | Otchłań ptaków
4. Intermède | Intermedium
5. Louange a l'éternite de Jesus | Pochwała wieczności Jezusa
6. Danse de la fureur, pour les sept trompettes | Taniec gniewu na siedem tręb
7. Fouillis d'arcs-en-ciel, pour l'ange qui annonce la fin du temps | Gra barw tęczyowych dla Anioła ogłaszającego koniec świata
8. Louange a l'immortalite de Jesus | Pochwała nieśmiertelności Jezusa

„Czasem muzyka współczesna – pisze Alex Ross – jest tak piękna, że ludzie, słysząc ją, wpadają w bezgraniczny zachwyt. „Kwartet na koniec czasu” Oliviera Messiaena, ze swymi wspaniałymi, śpiewnymi liniami melodycznymi i łagodnie dźwięczącymi akordami – ilekroć jest wykonywany – sprawia, że czas się zatrzymuje”. Kompozycja ta należy obecnie do grupy najbardziej znaczących i popularnych utworów kameralnych XX wieku. Prawykonanie dzieła sygnowanego słowami „Pamięci Anioła Apokalipsy, który wznosi ramię ku niebiosom, mówiąc, Nie będzie już czasu” miało miejsce w 1941 roku w obozie jenieckim podczas wieczoru polskiego w obecności kilkuset jeńców. Było to możliwe dzięki przychylności służących tam niemieckich oficerów, którzy nie będąc specjalnie oddanymi ideom Hitlera, zapewnili kompozytorowi warunki do pracy nad utworem. Jeden ze strażników pomógł nawet w sfalszowaniu dokumentów, które umożliwiły zwolnienie Messiaena z obozu. Po prawykonaniu „Kwartetu” Messiaen zanotował: „Nigdy jeszcze nie byłam słuchany z takim skupieniem i zrozumieniem”. Do napisania utworu zainspirował ponoć Messiaena zachód

słońca, w którym ujrział postać anioła w tęczowej aureoli. Przytacza się także wypowiedź kompozytora o doświadczeniu synestezji wywołanym przez głód i wycieńczenie, polegającym na umiejętności wizyjnego kojarzenia dźwięków z barwami. Gdyby chcieć odnaleźć klucz interpretacyjny w okolicznościach powstania dzieła, należałoby uznać go za świadectwo absolutnej i irracjonalnej wiary wbrew wszystkiemu, wbrew największej tragedii. Ale nie będzie to jedyna wykładnia. Sam autor odcinał się od takiej oceny, stwierdzając, że koniec czasu oznacza tutaj koniec pojęcia przeszłości i przyszłości oraz początek wieczności, nie zaś po prostu koniec okresu niewoli. Ross interpretuje frazę „Nie będzie już czasu” między innymi jako określenie techniczne, odrzucające stałe metrum; zgodnie z poglądem Messiaena, który uważał, że miarowy rytm jest pozbawiony życia. Cechą szczególną dla twórczości francuskiego kompozytora były zawsze nieregularne rytmy, czerpał on także inspirację ze schematów typowych dla muzyki Wschodu. W ten sposób „Kwartet” konstituuje oryginalny sposób przebiegu czasu – jako następowanie chwil, które pozostają od siebie niezależne. Cytuując raz jeszcze interpretację Rossa: „Messiaen zareagował na zmechanizowane szaleństwo drugiej wojny światowej, uciekając w najczystsze i najprostsze dźwięki, jakie można było znaleźć”. Niematerialny i uduchowiony język kompozycji owocuje dziełem przepojonym kontemplacyjną atmosferą. W „Kwarciecie” odnajdujemy także wpływy badań kompozytora nad śpiewem ptaków – część na klarnet solo rozbrzmiewa głosami kosa i słowika – a jednostajne formuły rytmiczne niektórych części nasuwają skojarzenia z chorałem gregoriańskim.

OLIVIER MESSIAEN (1908-1992)

Urodzony w Awinion francuski kompozytor, teoretyk, eksperymentator, organista, pianista, pedagog, ornitolog oraz artysta obdarzony zdolnością kojarzenia dźwięków z barwami, którego dzieła znane są z wykorzystywania motywów mistycznych i religijnych oraz z inspiracji naturą i egzotyką. Z uwagi m.in. na kształtowanie



Tomasz Sowa

symbolicznego języka muzycznego okreśłany jest mianem „kompozytora teologicznego”. „Bóg przemawiał do Messiaena – pisze Alex Ross – za pośrednictwem dźwięków – potężnej orkiestry, kościelnych organów, egzotycznych instrumentów perkusyjnych oraz pieśni ptaków”. Messiaen przychodzi na świat w rodzinie o zainteresowaniach literackich. Atmosfera domu wywiera duży wpływ na jego osobowość – swój pierwszy utwór pisze w wieku 9 lat, wcześniej też rozpoczyna naukę gry na fortepianie. Dwa lata później wstępuje do Paryskiego Konserwatorium, gdzie studiuje grę na organach, improwizację i kompozycję oraz otrzymuje szereg pierwszych nagród. Zaczyna interesować się muzyką starogrecką, tradycją Wschodu, chorałem, śpiewem ptaków, ewolucją języka muzycznego oraz muzyką mikrotonalną. W roku 1931 zostaje mianowany organistą tytularnym w kościele św. Trójcy. Wśród pierwszych dzieł kompozytora należy wymienić utwory symfoniczne „Hymn”, „Ascension” i debiutancki „Offrandes oubliées”, który zwraca uwagę krytyki ekspresyjnością oraz treściami humanistycznymi. Pozycję kompozytorską Messiaena w muzycznym Paryżu ugruntowuje cykl organowy „La Nativité du Seigneur” sygnowany słowami „Przedzie wszystkim uczucie i szczerość”. W roku 1936 współtworzy grupę La Jeune France (Młoda Francja) postulującą odejście od estetyki neoklasycyzmu, przywrócenie wartości humanistycznych i odnowę muzycznej ekspresji. W tym samym roku żeni się ze skrzypaczką i kompozytorką Claire Delbos, wkrótce na świat przychodzi ich jedyny syn. Na zamówienie światowego Expo do Paryża komponuje „Fête des belles eaux”, swoje pierwsze dzieło z wykorzystaniem fal Martenota. Do roku 1939 wykłada w Ecole Normale de Musique i Schola Cantorum. Zmobilizowany wraz z wybuchem II wojny światowej, w roku 1940 trafia do niewoli niemieckiej i zostaje osadzony w stalagu w Görlitz, gdzie pisze słynny „Quatuor pour la fin du temps”. Po zwolnieniu z obozu uczy w klasie harmonii Konserwatorium Paryskiego, włącza się intensywnie w muzyczne życie okupowanego Paryża oraz

pisze książkę „Technique de mon langage musical”, w której przedstawia wynalezione przez siebie koncepcje rytmiczne i dźwiękowe. Publikacja stanowi wynik badań kompozytora nad muzyką Strawińskiego i Bartóka oraz muzyką ludową Bali, Indii, Japonii i Andów. W tym czasie powstają m.in. „Visions de l'Amen” i „Trois petites liturgies”, których prawykonanie w roku 1945 porównywane jest do premiery „Święta wiosny” Strawińskiego oraz wywołuje burzliwą polemikę wśród krytyków zaskoczonych estetyką dzieła. W latach 40. ubiegłego wieku prowadzi kursy kompozytorskie, a Paryskie Konserwatorium tworzy specjalnie dla Messiaena klasę filozofii muzyki. Do najsłynniejszych uczniów Messiaena należą Pierre Boulez, Karlheinz Stockhausen oraz Iannis Xenakis. Kompozytor staje się inspiracją dla młodych rewolucjonistów muzycznych, a jego klasa zyskuje miano „gniazda radykalizmu”, gdzie wykracza się poza krąg muzyki Zachodu i poznaje pierwsze instrumenty elektroniczne. Messiaen podróżuje do Budapesztu, Pragi, Włoch oraz USA, gdzie uczestniczy w prawykonaniu swojej symfonii monumentalnej „Turangalila” pod dyktando Leonarda Bernsteina. Prowadzi również kurs kompozytorski w Berkshire Music Center (Tanglewood), a w latach kolejnych – wakacyjne kursy nowej muzyki w Darmstadtzie, podczas których prezentuje koncepcję serializmu tonalnego. Koniec lat 50. to ciężki okres dla kompozytora – umiera jego ojciec, a po długiej chorobie, której towarzyszyła utrata pamięci, pierwsza żona. W roku 1961 żeni się ze swoją uczennicą, pianistką Yvonne Loriod, która wywiera wielki wpływ na jego dalszą twórczość. Podróżuje do Japonii oraz zainspirowany tamtejszą naturą pisze „Sept Haïkai”. Dziełem, które zwraca w tym czasie uwagę muzycznego świata, jest „Et exspecto resurrectionem mortuorum” zaprezentowane podczas specjalnego koncertu z udziałem Charlesa de Gaulle'a. W latach 1965-78 prowadzi klasę kompozycji w Paryskim Konserwatorium. Z końcem lat 60. zostaje członkiem Académie de Beaux-Arts. Kolejne dziesięciolecie przynosi Messiaenowi popularność w USA i Kanadzie oraz

wiele znaczących nagród. Kompozytor otrzymuje klucze do miasta Filadelfia, a szczyt górski w stanie Utah zostaje nazwany jego imieniem. Zostaje uhonorowany m.in.: Prix Erasmus (Amsterdam), Prix Sibelius (Helsinki), Grand Prix National de la Musique (Paryż), Bach-Preis (Hamburg) oraz otrzymuje członkostwo akademii w Monachium, Berlinie, Brukseli, Rzymie, Nowym Jorku, Bostonie, Sztokholmie, Hamburgu, Londynie i Madrycie. Ważnym wydarzeniem stają się obchody 70-lecia urodzin Messiaena, podczas których w różnych miastach Francji zostają wykonane wszystkie jego dzieła. W połowie lat 70. ma miejsce premiera jedynej opery Messiaena, a jednocześnie dzieła stanowiącego swoiste podsumowanie jego zainteresowań kompozytorskich, „Św. Franciszek z Asyżu”. Opera zostaje nagrodzona Prix d'honneur Rolf Libermann oraz prezentowana jest we fragmentach w kolejnych latach na scenach Europy, USA i Japonii, a także w Polsce (gdzie Messiaen gości w roku 1989). Kolejny jubileusz kompozytora, 80-lecie urodzin, obchodzony jest także poza Francją: w Wielkiej Brytanii i Australii, a papież Paweł VI honoruje Messiaena nagrodą Premio Internazionale, czym potwiera wkład kompozytora w zastosowanie tematyki religijnej w muzyce współczesnej. Do ostatnich dzieł należą: „Eclairs sur l'Au-Delà”, „Un sourire” – hołd dla Mozarta oraz nieukończony „Concert à quatre”. Messiaen umiera po operacji kręgosłupa. Zostaje pochowany na wiejskim cmentarzu w Petichet-Saint-Theoffrey.

Na spokojnie, by nie powiedzieć nieciekawie, życie Messiaena składała się z twórczości kompozytorskiej, działalności pedagogicznej oraz codzienna gra na organach w paryskim kościele Świętej Trójcy. Jak relacjonuje Alex Ross: „Nikt nie wspomina nawet słowem o negatywnych cechach Messiaena. Dyrygent Kent Nagano, który współpracował z nim w jego ostatnich latach, pewnego razu został przymuszony do opowiedzenia jakiejś historii dla Messiaena niepochlebnej. Jedyne, co przyszło mu do głowy, to opowieść o tym, jak Olivier i Loriod zjedli całą tartę gruszkową za jednym po-

siedzeniem". Cała właściwie twórczość Messiaena odniesiona jest do tradycji judeochrześcijańskiej z jednej strony, z drugiej natomiast – stanowi wyraz fascynacji wyobrażeniami poetyckimi. Mimo, że rodzice kompozytora byli ateistami, Messiaen stopniowo wchodził coraz głębiej w religię chrześcijańską i wzmacniał się w wierze. Na drodze tej motywowało go pragnienie „cudowności”: „Cudowność jest moim naturalnym klimatem, na jej łonie czuję się dobrze. Doznawałem potrzeby życia w Cudowności, ale cudowności, która byłaby prawdziwa! I w ten sposób, stopniowo i prawie nie zdając sobie z tego sprawy stałem się wierzącym. Można powiedzieć, że niepostrzeżenie przeszedłem z surrealistycznych cudownych bajek do nadprzyrodzonej wiary”. Na swoim bilecie wizytowym Messiaen umieścił tytuł „teolog”. Każde z jego dzieł można więc traktować jako swoisty akt wiary, dający wyraz poglądom religijnym i metafizycznym. Z uwagi na rozwinięcie faktury organowej twórczość Messiaena weszła to kanonu literatury gatunku, porównywana jest także z twórczością Bacha. W opinii znawców twórczość Messiaena przekracza ugrzeczniony model muzyki francuskiej z jej ideałami proporcji, miary i finezji. Messiaen pisał z rozmachem, transcendował formę w stronę tego co „nie wstydzi się swojej wielkości”, by „otworzyć niebo i sprowadzić je na ziemię”. Z uwagi na nowatorstwo oraz brak jednoznacznych odniesień do tradycji europejskiej muzyki religijnej muzyka Messiaena rodziła początkowo kontrowersje. Jego wczesne utwory religijne, zawieszone między sacrum i profanum, określa się mianem chrześcijańskiego surrealizmu. Wykorzystanie w „Trzech małych liturgiach” fal Martenota, jednego z pierwszych instrumentów elektronicznych, którego spektrum dźwiękowe porównywane jest czasem do ścieżki dźwiękowej filmów science-fiction klasy c, wywołało opór krytyki, a dzieło to zostało porównane do „anioła z uszmiłowanymi ustami”. Zrównanie tego, co niskie, ludzkie, z tym, co wysokie i boskie, czyli miłości ziemskiej i niebiańskiej, odnaleźć można także w napisanej na skład monumentalny –



Aleksander Dębicz

ponad setkę instrumentów – symfonii „Turangalila”, dla której inspirację stanowił mit o Tristanie i Izoldzie. Kolejny etap drogi twórczej kompozytora przyniosły prowadzone przez niego kursy nowej muzyki w Darmstadcie. To tam powstał pierwszy europejski utwór skomponowany zgodnie z koncepcją serializmu tonalnego – „Mode de valeurs et d'intensités” – która w przypadku Messiaena stanowiła wynik jego zainteresowania hinduskimi układami rytmicznymi. Ciekawy zwrot przyniosły studia Messiaena nad śpiewem ptaków, które znalazły odzwierciedlenie w takich kompozycjach, jak „La Merle noir”, „Catalogue d'oiseaux” czy „Réveil des oiseaux”. Messiaen wyznał wówczas: „Ptaki są moimi pierwszymi i największymi mistrzami”. Tak też pozostało do końca, od tej bowiem pory kompozytor często wzorował linie melodyczne na śpiewie ptaków. Zresztą, z natury czerpał nie tylko materiał tematyczny, ale także wzory upływu czasu. Przykładem zastosowania cyklu dobowego w konstrukcji kompozycji jest wspomniany wcześniej „Catalogue d'oiseaux”. Styl „ptasi” (oiseau) zastąpił w latach 50. dotychczasowy język modalno-rytmiczny, którego ostatnim wcieleniem była symfonia „Turangalila”. Śpiew ptaków stanowił najpierw jedynie inspirację, wkrótce stał się jednak głosem autonomicznym, a nazwy ptaków zaczęły być uwzględniane przez Messiaena w partyturach. „Możliwe, że w hierarchii artystycznej – pisał Messiaen – ptaki są największymi muzykami. Fantazja ptasich konturów melodycznych, zwłaszcza tych, które tworzą kosy, przekracza ludzką wyobraźnię”. Co ciekawe, studiując śpiew ptaków, Messiaen nie posługiwał się nagraniami, a wszystkie głosy zapisywał ręcznie. Potrafił rozróżnić ponad 50 gatunków ptaków po ich śpiewie, a 550 rozpoznawał posługując się kluczem ornitologicznym. Poza unikalnym językiem harmonicznym uwagę zwraca technika rytmiczna Messiaena, rytm stanowi bowiem czynnik budujący jego dzieła a jego postać jest wynikiem zainteresowania pozaeuropejskimi tradycjami muzycznymi. Twórczość Messiaena była odpowiedzią na postulat konieczności zerwania z tradycyjnymi formami muzycznymi,

które w opinii kompozytora uległy wyczerpaniu. Najwybitniejszym rytmikiem europejskim był dla Messiaena Mozart, który wykorzystywał różnorodne formy rytmiczne oparte na akcentach językowych i melodycznych. Charakterystycznymi cechami systemu rytmicznego francuskiego kompozytora jest zerwanie z powtarzalnością i równymi podziałami, które wprowadzają słuchacza w stan intelektualnego i emocjonalnego uśpienia. Wedle Messiaena, artyści „widzącego dźwięki”, forma dzieła powinna być uzależniona całkowicie od wzorca zmiany barw, „które wirują wokół siebie samych, jak w gotyckiej rozecie” – tematy melodyczne i rytmiczne mają zmieniać się właśnie zgodnie z tym modelem. Teoretycy muzyki często podkreślają oryginalność a nawet „dziwność” dzieł Messiaena, w których odnaleźć można hinduską, grecką i bałkańską rytmikę, skale chińskie, jazzowy klimat oraz śpiew ptaków różnych gatunków. Z uwagi na czerpanie z obcej tradycji Messiaen był za życia pośądżany niekiedy o wtórność, która ukrywać się miała właśnie pod ową dziwnością. Zarzucano mu nawet brak dobrego smaku oraz krytykowano za zmuszanie słuchacza do obcowania z muzyką pozbawioną choćby śladu porządku oraz formy. Uznawany był za kompozytora „dyskusyjnego”. Jednak wielka oryginalność Messiaena, przejawiająca się w estetycznej odrębności, samodzielności i twórczej odwadze, przesądziła o zaliczeniu go do grona najwybitniejszych kompozytorów XX wieku. Messiaen odcinał się od koncepcji spekulatywnych, był przede wszystkim praktykiem, który stworzył od nowa system rytmiczny, koncepcję czasu muzycznego i relacje harmoniczne. Wyróżniającą cechą twórczości kompozytorskiej Messiaena jest powiązanie tego, co artystyczne, z tym co egzystencjalne i duchowe. Muzyka była dla niego wyrazem najbardziej osobistego doświadczenia, wynikała z potrzeby wypowiedzenia siebie, stanowiła jego misję.

RMF

Classic

najpiękniejsza muzyka filmowa

www.rmflclassic.pl



MISTRZOWIE DRUGIEGO PLANU

**Nowy program Magdy Miśki-Jackowskiej
w Radiu RMF Classic**

Poznaj ludzi, bez których nie byłoby filmu! W każdy wtorek po 17:00

Białystok 90,0 FM
Bydgoszcz 95,1 FM
Częstochowa 89,9 FM
Kielce 99,0 FM
Kraków 87,8 FM

Lublin 107,6 FM
Toruń 105,5 FM
Warszawa 98,3 FM
Łódź 105,0 FM
Poznań 103,9 FM

Szczecin 98,0 FM
Opole 97,5 FM
Wrocław 99,2 FM
Ełbląg 91,2 FM
Gdańsk 88,4 FM

Katowice 94,1 FM
Gdynia 107,1 FM
Zielona Góra 89,0 FM
Olsztyn 100,9 FM



Śłuchaj nas on-line:
www.rmfon.pl



Śłuchaj nas w telefonie.
Pobierz aplikację
w App Store, Google Play,
Microsoft Marketplace.

07.11.2013 • CZWARTEK 19:00

MISHA ALPERIN
recital fortepianowy

*Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii
Panny, ul. Aignera 1*

WYKONAWCY

Misha Alperin – fortepian

MISHA ALPERIN

Pochodzący z Ukrainy pianista jazzowy, kompozytor i aranżer, lider Moscow Art Trio. Obecnie mieszka w Norwegii, jest profesorem Norweskiej Akademii Muzycznej, gdzie uczy w klasie fortepianu, improwizacji oraz kompozycji. Nagrał 6 albumów dla prestiżowej wytwórni ECM. Oprócz autorskich kompozycji wykonuje utwory jazzowe oraz występuje z repertuarem inspirowanym muzyką klasyczną oraz tradycyjną muzyką państw wschodnich i skandynawskich. Urodził się w 1956 roku w Kamieńcu Podolskim na Ukrainie, wychowywał – w Besarabii (Mołdawia), gdzie grywał z muzykami ludowymi, studiując jednocześnie kompozycję i grę na fortepianie. W 1980 roku został członkiem Moldavian Jazz Ensemble prowadzonego przez saksofonistę i skrzypka Semjona Shirmana. W roku 1983 przeniósł się do Moskwy, gdzie eksperymentował, łącząc elementy rosyjskiej i rumuńskiej muzyki ludowej z własnym, subiektywnym sposobem ujmowania tradycji muzyki jazzowej. Alperin w stronę jazzu skierował się stosunkowo późno, a jego poszukiwania pozostawały mniej pod wpływem pianistów współczesnych, bardziej zaś takich idiosynkratycznych mistrzów jak Art Tatum, Bud Powell czy Lennie Tristano. Czerpał również z żydowskiego dziedzictwa muzycznego swojej rodziny. Dziadek Mishy Alperina był autorem muzyki dla synagogi w Besarabii. Losy sowieckiego Żyda stały się także jednym z tematów albumu „Wave of Sorrow”. W Moskwie powołał Moscow Art Trio oraz współpracował z międzykulturową grupą Huun-Huur-Tu. Od roku

1993 mieszka w Oslo, gdzie wykłada na Norweskiej Akademii Muzycznej. Wybrana dyskografia: „Wave of Sorrow” (ECM 1990), „Prayer” (Boheme/Jaro 1991/1996), „Blue Fiords” (Boheme 1993), „Folk Dreams” (Jaro 1995), „North Story” (ECM 1997), „Mountain Tale” (Jaro 1998), „First Impression” (ECM 1999), „Portrait” (Jaro 2000), „At Home” (ECM 2001), „Night” (ECM 2002), „Instead of making children” (Jaro 2006), „Her first dance” (ECM 2008).

www.alperin.no
www.ecmrecords.com

REPERTUAR

Na program koncertu złożą się autorskie kompozycje Mishy Alperina, pochodzące z jego ostatnich albumów. Misha Alperin jest w ciągłej muzycznej podróży. Czerpie z klasyki, jazzu oraz tradycyjnej muzyki Europy Wschodniej i Skandynawii. Jak zauważają krytycy, Alperin jest zadłużony na równi u Beli Bartóka i Alfreda Schnittkego jak i u Keitha Jarretta i Chicka Corea. Sam Alperin jednak, mimo że daleki jest od odbierania wartości gigantom amerykańskiego jazzu, szczególną atencją darzy jego aktualne europejskie wcielenia. Artysta powraca również do własnych korzeni, czerpiąc z dziedzictwa muzycznego swojej rodziny. Debiutował przecież grając na żydowskich weselach, idąc tym samym w ślady swojego dziadka, który był kantorem oraz autorem muzyki dla synagogi w Besarabii. Mimo że muzykę żydowską określa Alperin jako nazbyt tragi-komiczną, to doświadczenia młodości pozwoliły mu wyrobić umiejętność improwizacji, którą z kolei stara się obecnie przekazać swoim uczniom, wykładając w Norweskiej Akademii Muzycznej. „Musieliśmy grać repertuar tysięcy piosenek i tańców z miejsca, bez żadnej próby. Większości melodii nigdy wcześniej nie słyszałem. Dla klasycznie wykształconego muzyka stanowi to ogromne wyzwanie i niekiedy jest bardzo stresujące”.

Alperin ujmuje kulturowe i muzyczne dziedzictwo w sposób dwojaki. Z jednej strony podkreśla, że świadomość własnych korzeni pełni funkcję przewodnika, a jemu samemu pozwoliła wypracować artystyczną tożsamość po latach przygód z muzyką klasyczną, rockową i jazzową: „Byłem zdezorientowany. Nie wiedziałem już, co jest rzeczywiście moje własne”. Dzięki powróceniu do muzyki rodzimej tradycji jego kompozycje zyskały mocny fundament, punkt ciężkości. „Uczyniła mnie ona bardziej rozluźnionym, przestałem się bać”. Dziedzictwa nie utożsamia jednak Alperin jedynie z kulturą własnego kraju, zaznaczając, że artysta powinien być stale otwarty na bogactwo doświadczeń całego świata. „Wszystkie ludowe tradycje należą do jednej rodziny”. Dla artysty istotne są zmiany, jakie dokonały się w jego charakterze po zamieszkaniu w Norwegii. Lata pobytu w tym kraju sprawiły, że Alperin stał się bardziej introwertyczny i wycofany. Ciągłe jednak czuje, że rozpala go południowy ogień. „Ta część mnie wybuchła, kiedy jestem zakochany, kiedy jem wyśmienitą potrawę oraz kiedy gram”.

Alperin dzieli metaforycznie swoje kompozycje na tańce oraz pieśni. „Czasem śpiewam w duchu, a czasem na głos. Nigdy jednak nie przestaję śpiewać. Zgadza się z Arvo Pärtem, który stwierdził, że ludzki głos jest jedynym doskonałym instrumentem”. Stapiając w pełni własne doświadczenie egzystencjalne z artystycznym, muzykę uznaje Alperin za wyraz osobistego wyobrażenia piękna, które ewoluuje i zmienia się wraz z jego charakterem. Zawsze jednak jest ona dla artysty swoistym rodzajem świata marzeń, dzięki któremu może wyrażać melancholię i radość życia. „Muzyka była dla mnie zawsze niemal jedynym kanałem przekazywania szerokiego spektrum emocji: pasji, smutku... wszystkiego”. Piękna, minimalistyczna i kameralna muzyka Mishy Alperina łączy emocjonalność melodii z wyrazistą artykulacją. Zachwyca i wyrwa odbiorcę z codzienności, stając się czymś, co domaga się od niego pełnej uwagi, co musi zostać wysłuchane. To propozycja zarówno dla każdego, jak i dla najbardziej wybrednych melomanów.



Misha Aleprin (fot. Pietro Bandini)

08.11.2013 • PIĄTEK 19:00

VOŁOSI

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

WYKONAWCY

Vołosi:

Krzysztof Lasoń – skrzypce

Bartłomiej Bunio – skrzypce

Jan Kaczmarzyk – altówka trzysrunowa,
gajdy

Stanisław Lasoń – wiolonczela

Robert Waszut – kontrabas

VOŁOSI

Zespół wyznaczający na polskiej scenie muzycznej zupełnie nową jakość. Ten improwizujący kwintet smyczkowy swoje charakterystyczne brzmienie zawdzięcza współpracy muzyków klasycznych z ludowymi. Efekt końcowy nie mieści się jednak w kategorii popularnej muzyki folk. Jest on znacznie bliższy chopinowskiej idei nadania muzyce tradycyjnej znamion sztuki wysokiej. Koncerty zespołu są zawsze gorąco przyjmowane przez publiczność. Vołosi to jeden z najlepszych, polskich zespołów ludowych. Potwierdzają to najwyższe laury w prawie wszystkich polskich konkursach i festiwalach muzyki etnicznej. Podczas festiwalu Polskiego Radia Nowa Tradycja 2010 zespół zdobył wszystkie nagrody regulaminowe i pozaregulaminowe. W roku 2011 powtórzył swój sukces, otrzymując Grand Prix „Svetozar Stracina” podczas International Folk Competition, organizowanego w Bratysławie przez Europejską Unię Nadawców EBU. W tym samym roku Vołosi zagrali w Gruzińskiej Filharmonii Narodowej w Tbilisi. W czerwcu 2012 roku głosami krytyków płyta „Vołosi” znalazła się w Top 20 World Music Charts Europe, plebiscycie europejskich stacji radiowych. O grupie napisano wówczas: „Vołosi to kwintet smyczkowy o zadziwiającej wirtuozerii, który stwarza magiczne połączenie klasyki i tradycyjnego folku karpackiego, wzmocnione melancholią i smakiem Europy Wschodniej”. Za swą działalność na rzecz popularyzacji folkloru, Jan Kaczmarzyk został uhonorowany prestiżową nagrodą Oskara Kolberga. Zespół koncertował w całej niemal Europie, Maroku, Indiach, Nepa-

lu i Ceylonie oraz występował na wielu prestiżowych festiwalach w Polsce i za granicą (m.in.: TFF Rudolstadt, ArtPole, ArtGene, Dwa Brzegi, Społwa Kultury, FolkBaltica, ArtZona, Festiwal Wiolinistyczny im. B. Hubermana). Vołosi koncertowali również podczas prywatnych spotkań Prezydenta Bronisława Komorowskiego z przywódcami państw europejskich w Belwederze i Zameczku Prezydenta w Wiśle. Koncerty Vołochów były transmitowane przez Program II i Program III Polskiego Radia oraz niemiecką stację WDR3.

www.volosiband.com

www.facebook.com/volosi

REPERTUAR

Publiczność Festiwalu Wszystkie Strony Świata usłyszy w Puławach zarówno autorskie kompozycje członków zespołu, jak i melodie tradycyjne, które będąc płynnym przechodzeniem jednego utworu w kolejny, poprowadzą ją w podróż po muzyce łuku Karpat.

1. trad. – Szumi dolina
2. Stanisław Lasoń – Pełnia
3. Jan Kaczmarzyk – Ruben
4. Stanisław Lasoń – Zmierzch
5. Stanisław Lasoń – Tsavkisi
6. Jan Kaczmarzyk – Downhill
7. Stanisław Lasoń/Jan Kaczmarzyk – Tiguaneek
8. Zbigniew Michałek – Rudolf
9. trad. – Transylwania
10. Stanisław Lasoń – Walc
11. trad. – Tango Stefana
12. Jan Kaczmarzyk – Przejście
13. Jan Kaczmarzyk – Sigut Techno
14. Stanisław Lasoń – Smutna Dolina
15. Vołosi – Gajdy
16. Jan Kaczmarzyk – Polka ostateczna

W zespole zderzają się dwa muzyczne światy. Po jednej stronie stoją muzycy klasyczni, bracia Krzysztof i Stanisław Lasoniowie. Instrumentaliści, związani z katowicką Akademią Muzyczną, którzy zawsze marzyli o improwizacji, i którzy ponad wszystko ukochali ludowość wraz z jej spontanicznością, witalnością i pięknem. Z drugiej strony mamy górali, ale górali wybitnych. Prym, sekund i bas – wszystkie najwyższej próby. To muzyka samouków, ale bynajmniej nie muzyka amatorska. Brzmiały oni czasem jakby pochodzili z Nowego Orleanu. Mają w sobie to coś, co zainspirowało świat sto lat temu, kiedy powstawał jazz. Coś, co najlepiej charakteryzuje angielskie słowo „drive”. Bartłomiej Bunio, Jan Kaczmarzyk i Robert Waszut wnoszą do zespołu nutę karpacką, a z nią mnogość muzycznych ekspresji. Na przepięknych beskidzkich szczytach, w towarzystwie nieograniczonych przestrzeni nastąpiło owo spotkanie, które ewoluuje po dziś dzień. Z tego zderzenia zrodziła się nowa jakość, którą Krzysztof Lasoni nazywa „elementem podróży”, który „zawiera w sobie fragmenty kultur napotykanych po drodze. Na jej końcu bagaż jest tak bogaty, że starczyłoby pomysłów do końca życia”.

Jest w ich grze spontaniczna ekspresja, słowiańska, romantyczna tęsknota za pięknem, gorąca, bałkańska żywiołowość oraz erupcja energii, płynąca z radości muzykowania. Muzycy docierają do głębokich pokładów ludzkiej duszy, poszukują pierwotnej siły, która pchnęła człowieka do układania melodii oraz proponują słuchaczom dźwiękową zabawę: improwizację na pograniczu świata muzyki klasycznej i ludowej. Niewątpliwie istotą tej muzyki jest spotkanie: ludzi świata „nut” ze światem muzyki „ze słyszenia”.



VOŁOSI

09.11.2013 • SOBOTA 21:00

SCENA OFF – SMKKPM ULTRA (Kra-ków), Ludojad (Świnoujście)

*Klub muzyczny Smok, Puławski Ośrodek Kultury
Dom Chemika, ul. Wojska Polskiego 4*

WYKONAWCY

SMKKPM ULTRA:

Mateusz Marek – wokół, gitara
Aleksander Czerkowski – wokół, gitara
Aleksandra Pobiedzińska – ultra wokół
Michał Zachariasz – klawisze
Damian Olek – dj
Piotr Wykurz – perkusja

LUDOJAD:

Paweł Wdziękoński (mc mewa) – głos,
samplery
Przemysław Belec (bele) – bas
Ryszard Kadłubiec (mr ricardo) – bębny
Piotr Ciechowski (kjaczo) – saksofony
Marek Pędziwiatr (pj wind, czarny murzyn)
– klawisze, wokół

SMKKPM ULTRA

Krakowski kolektyw wyśmienitych artystów pochodzących z różnych środowisk, którzy spotykają się wspólnie na scenie, by popuścić wodze fantazji. Grupa jest związana z Sekcją Muzyczną Kołłątajowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn z Olą, która gościła podczas ubiegłorocznej edycji Festiwalu Wszystkie Strony Świata, zyskując w Puławach wiernych fanów. Zespół, ozłocony tryumfami, postanowił wprowadzić zupełnie nową jakość do imprez masowych. Już sam debiut okazał się spektakularnym sukcesem. Grupa SMKKPM ULTRA powstała z końcem roku 2012, kiedy to SMKKPMzO dostało propozycję, by zagrać na Zacieraliach. Warunek był jeden: ma być mocno. Do składu dołączył więc perkusista oraz DJ. Uczestnicy prestiżowego festiwalu twórczości żenującej Zacieralia połamali ręce od okłasków, a peleton gwiazd dobrej muzyki rozrywkowej zdarł gardło na komplementach. Potem było już tylko lepiej. Z okazji koncertów krakowskie kluby zaczęły pękać w szwach. Zespół grał m.in. w modnym, hipsterskim klubie Pixel, szanowanym klubie muzycznym The Stage oraz najbardziej obleganej imprezowni w mieście – klubie Rozrywki 3. SMKKPM ULTRA to banda rozwrzeszczanych łobuzów, sięgających po mikrofony, instrumenty i wszelkie inne środki na granicy legalności. Ta 6-osobowa machina do produkcji dobrej zabawy nie boi się żadnego gatunku muzycznego, a ich teksty dotyczą tematów najważniejszych: miłość, apokalipsa, zwierzęta, prehistoryczne gady. Pochodzą z samego serca żartcore'u, jednak nie trzymają się

żadnej z etykiet. Grają muzykę spektakularną. Krytycy muzyczni określają ich styl słowami: "wybuchnięta siekiera na gruzowisku i płonie/disco".

NIE MUZYKA! ŚWIATŁO!

**PRZECIWKO CISZY
PRZECIWKO CIEMNOŚCI
ROZPALAMY ŚWIATŁO
UDERZAMY GŁOŚNIEJ**

www.facebook.com/kuzniaultra
www.youtube.com/operatorDzwigu
www.soundcloud.com/smkkpm-ultra
www.facebook.com/kuzniazola
www.facebook.com/kuznia.kkpm

LUDOJAD

Ludojad jest młody i przystojny. Urodził się w 2010 roku w Świnoujściu. Jego poszczególne członki mogą być znane z takich formacji jak Statek Kosmiczny Gniazdo Konia, Budowa, Pepend, Ząb Czasu, Jamajsky Natural, Wind Mark Trio. Największym jak dotychczas sukcesem grupy była wygrana w konkursie Machiny: nagranie płyty oraz 100 000 zł na promocję. Ludojad nie ma jeszcze wydawcy, ale chciałby, żeby była to najlepsza firma na świecie, dzięki której zrobi oszałamiającą międzynarodową karierę. Pierwsze kilkanaście koncertów Ludojada było w całości improwizowane. Zwieńczenie tego okresu stanowiło nagranie albumu w studiu analogowym Maćka Cieślaka. Bez jakiegokolwiek przygotowania, w dwa wieczory, zespół zarejestrował 23 improwizowane kompozycje, ustalając prawdopodobnie nowy rekord płodności

muzycznej. Z biegiem czasu zaczęły pojawiać się kompozycje, kilka z nich po koleżeńsku nagrał i wyprodukował przyjaciel i wuj muzyków – Andrzej Smolik, z którym to Ludojadowi zdarza się grywać koncerty. Muzycy pożerali widownię na festiwalach: Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym, Fama w Świnoujściu, KontenerART w Poznaniu, Photomonth w Krakowie, Fląder w Gdańsku oraz wielu klubach w całej Polsce. Po zagranii kilkudziesięciu koncertów Ludojad stał się w miarę rozpoznawalny i choć często zdarza się, że publiczność go nie zna lub nie rozumie, to i tak bardzo chętnie i z rumieńcami na twarzach chłonie płynącą ze sceny energię. Z końcem roku 2011 zespół odniósł swój największy sukces, wygrywając ogólnopolski konkurs wydawnictwa Machina, w którym zwyciężył jednogłośnie, nokautując już w pierwszej rundzie wszystkich przeciwników. Album został zrealizowany w Lublinie latem 2012 roku. Muzycy są bardzo zadowoleni z materiału. Aktualnie trwa jego produkcja, nad którą czuwa przyjaciel zespołu, niezrównany Marcin Macuk. Wrażliwość zespołu przejawia się również w działalności pozamuzycznej. Artyści już trzykrotnie zorganizowali aukcję dobroczynną „Ludojad i Pastuszkowie Dobra”, z której dochód w wysokości 10 000 zł przekazali potrzebującym. Grupa nigdy nie starała się być spójna stylistycznie. Piosenki, które powstały do tej pory, ocierają się o wszystkie niemal gatunki muzyczne. Paweł Wdziękoński – Zanim zaczął grać znany był jako dj, malarz, stolarz, a także performer w grupie Ptaki Przyrody, gdzie występował razem z Andrzejem Smolikiem i Mackiem Maliną.



SMKKPM ULTRA

Jego pierwszym poważnym zespołem był Statek Kosmiczny Gniazdo Konia, w którym występował również Bajzel i obecna sekcja rytmiczna Ludojada. Przemysław Belec – Urodził się z basem w rękach i już w wieku szczenięcym łupał na nim jak nienormalny. Pierwszym jego zespołem, o którym można było usłyszeć, był Muppet Show, gdzie występował razem z Rysiem Kadłubcem i Piotrkim Piaseckim (Bajzlem). Kolejne ważne zespoły to Budowa, Ząb Czasu i Pepend. Ryszard Kadłubiec – Ryś od zawsze stanowił nierozłączną parę z basmanem Przemkiem. Jest perkusistą nietuzinkowym i wszechstronnym. Jego główną cechą jest to, że nic nie mówi tylko wali w bębny. Piotr Ciechowski – Najstarszy członek zespołu i zarazem dziadek pozostałych muzyków. Jest reprezentantem wysokiej kultury muzycznej i wzorem kolegi. Występował chyba we wszystkich ważnych zespołach świnoujskich. Marek Pędziwiatr – Najmłodszy i zarazem najlepiej wyedukowany muzycznie członek Ludojada. Współpraca z Pędziwiatrem miała być na początku eksperymentem muzycznym, ponieważ Marek zwany pieszczotliwie Czarnym Murzynem, siedział po uszy w hip-hopie i jazzie, a dotychczasowy skład grupy wywodził się z szeroko pojętych klimatów punkowych. Na eksperymencie jednak nie poprzestano.

www.facebook.com/LUDOJAD
www.youtube.com/user/ludojad600/videos

REPERTUAR

Idzie nowe! Podczas Wszystkich Stron Świata chcemy także promować artystów niezależnej sceny muzycznej. Kontynuując zapoczątkowany podczas ubiegłorocznej edycji projekt „Scena off”, zaplanowaliśmy dwa koncerty, których wspólny mianownik wyznaczają: żart-disco, taniec i światło.

Jako pierwszy zaprezentuje się krakowski skład o tajemniczej nazwie SMKPM ULTRA. Ukrywa się pod nią znana puławskiej publiczności z zeszłorocznej edycji festiwalu Sekcja Muzyczna Kołtająowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn (z Olą) w składzie ultra. Czyli więcej wszystkich! Bo spotkanie z Kuźnią w składzie ultra to niezwykle, energetyczne przeżycie. To pomyłona dawka trap-core-punk-folku, ultra-szybkie solówki, miażdżące partie basu i oślepiające światła. Zgodnie z hasłem: „Nie liczy się muzyka! Liczy się światło!”. W tym wydaniu muzycy wkładają strój szaleńca. Mówią o sobie: „Jeśli życie to taniec, to czeka nas życie wieczne”. Ich piosenki są o miłości w beztłosnym, cybernetycznym świecie, a także o dyskotekach, motorach i rewolucjach społecznych. Całość okraszona folkową nutką fantazji i najbardziej poronioną dawką rapu.

1. Koniec świata
2. T rex
3. Porucznik Jastrząb
4. Nie idź za poetą
5. BANG!
6. Biznesmen
7. Miłość w niskiej rozdzielczości
8. Rewolucja
9. Zgaś w swoim sercu ogień nienawiści
10. Więcej światła

Tego samego wieczoru na scenie puławskiego klubu Smok pojawi się, by pożreć publiczność, zespół LUDOJAD. Grupa reprezentuje świnoujską scenę muzyczną. Można wręcz powiedzieć, że skupia ona w sobie to, co w świnoujskiej scenie

muzycznej jest najlepsze. Zespół już w momencie swojego powstania był legendą. Od tej pory jest tylko lepiej. Formacja pożera ludzi wyrafinowanymi dźwiękami z pogranicza jazzu, techno i rumuńskiej muzyki psychodelicznej. Inteligentna zabawa konwencją powoduje, że widownia z reguły godzi się na pożarcie, wpada w trans i podryguje wesoło. Ludojad nie cierpi nudy, często improwizuje, przebiera się w ciuszki największych światowych kreatorów mody, a w swoje koncerty wkłada maksimum serca, trochę jodu i świeżą bałtycką bryzę.

1. Watch wah
2. Attenzione diskoteka
3. Kebab
4. Shin dzaj huan
5. Dziadek in da house
6. Intergalactic Dziadek
7. Lay me down
8. Johny Cassino
9. Jestem Ludojadem
10. Umbrella
11. Jeba Jeba
12. Radio
13. Blood
14. Kraftwerk boy



LUDOJAD

10.11.2013 • NIEDZIELA 19:00

**KONCERT ZAMKNIĘCIA
Maja Kleszcz & IncarNations,
Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Kaliskiej**

*Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika,
sala widowiskowa, ul. Wojska Polskiego 4*

WYKONAWCY

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Kaliskiej
Maja Kleszcz – śpiew
Wojciech Krzak – gitara
Hubert Zemler – perkusja
Piotr Domagalski - kontrabas
Adam Klocek – dyrygent

MAJA KLESZCZ & INCARNATIONS

„IncarNations” to projekt Mai Kleszcz i Wojtka Krzaka, artystów, którzy poznali się przy okazji współpracy z Kapelą ze Wsi Warszawa. Wydana w 2010 roku debiutancka płyta „Radio Retro” stała się objawieniem na rodzimym rynku muzycznym, zyskując entuzjastyczne opinie branży – tytuł Płyty Roku tygodnika „Polityka” oraz nominacje do innych nagród („Fryderyk”, Nagroda Programu Trzeciego „Mateusz”, Nagroda TVP Kultura „Gwarancje Kultury”). Podobne recenzje zbiera wydana w 2012 roku płyta „Odeon”, która udowodniła, że udany debiut nie był tylko jednorazowym wydarzeniem, ale kolejnym krokiem w rozwoju jednej z najciekawszych polskich wokalistek. Muzyka towarzyszyła Mai od dziecka. I to muzyka szczególnie, ponieważ jej dom rozbrzmiewał różnymi dźwiękami – bluesem, jazzem, world music i reggae. A wszystko dlatego, że ojciec Mai, Włodzimierz Kleszcz – dziennikarz Polskiego Radia nazywany „ojcem chrzestnym polskiego reggae” oraz twórca legendarnej fuzji jamajczyków i górali – od rana do nocy nasycił Maję „czarnymi” brzmieniami. Stąd nieprzypadkowe wydają się pojawiające się w mediach odniesienia do Elli Fitzgerald i Billie Holliday. Warto przy tym zaznaczyć, że z kolei ze strony matki Maja ma rodzinne połączenia ze Stanisławem Grzesiukiem. Swoją przygodę ze sceną muzyczną rozpoczęła już w wieku 14 lat, dołączając do składu Kapeli ze Wsi Warszawa. W 2000 roku do Kapeli dołączył rozpoczynający właśnie studia na wydziale antropologii i etnologii Wojtek Krzak. Jego droga była zupełnie inna: od

15 roku życia miał kontakt z ludowymi skrzypkami i muzykantami – naszymi rodzimymi bluesmenami, którzy wywarli ogromny wpływ na jego wyobraźnię kompozytorską, wrażliwość i podejście do muzyki. Przez dekadę artyści kształtowali w Kapeli swoje gusta muzyczne, zdobywali szlify, grając koncerty na całym świecie, na największych festiwalach (Roskilde Glastonbury), w prestiżowych salach koncertowych (Lincoln Centre, Ronnie Scotts). Zwieńczeniem ich współpracy z Kapelą było skomponowanie i wyprodukowanie płyty „Infinity”, nagrodzonej Fryderykiem i uznanej za najlepszy album world music na świecie. Wojtek i Maja spotkali się w Kapeli ze Wsi Warszawa i są razem już dziesięć lat. IncarNations powstał jako wynik potrzeby otwarcia nowej muzycznej perspektywy. Jak wspomina Maja Kleszcz: „Kapela ze Wsi Warszawa miała od zawsze swój konkretny zasięg zainteresowań, podczas kiedy nas nosiło od jazzu, bluesa, klasyki, soul, r’n'b po muzykę elektroniczną. Słowem potrzebne było stworzenie platformy muzycznej, która umożliwiałaby nam realizowanie największych pasji”. W kwietniu 2012 roku do sklepów trafił nowy album Mai Kleszcz i IncarNations zatytułowany „Odeon”. Promujące go single „Nasza miłość ma skrzydła” i „Rebeka” spotkały się ze znakomitą przyjęciem w polskich rozgłośniach. Maja wraz z IncarNations pojawili się także na festiwalu Opener w Gdyni, gdzie zagrali przed Janell Monae. Maja Kleszcz jest ponadto laureatką wyróżnienia specjalnego 31. Przeglądu Piosenki Aktorskiej, Wojtek Krzak z kolei – zwycięzcą polskiej edycji konkursu Young

Music Entrepreneur of the Year. Muzycy nie przestają szukać nowych pomysłów i inspiracji: „W zanadrzu mamy jeszcze nagrania inspirowane sztuką naiwną. To będzie jedna z niespodzianek. Druga to film ‘Careless love’ Johna Duigana, do którego specjalnie nagraliśmy nową wersję naszego bluesa ze starych lat oraz ‘Uśnij mi uśnij’ z płyty ‘Radio Retro’, który wejdzie w tym roku do kin. Nazywamy się Incarnations i zapraszamy do naszego świata”.

www.facebook.com/incarnations
www.youtube.com/user/incarnations
www.incarnations.pl

**ORKIESTRA SYMFONICZNA
FILHARMONII KALISKIEJ**
(biogram str. 16-17)

ADAM KLOCEK
(biogram str. 8-9)



Maja Kleszcz & INCARNATIONS

REPERTUAR

Publiczność Festiwalu Wszystkie Strony Świata zapraszamy do udziału w wyjątkowym wydarzeniu. Mai Kleszcz i IncarNations towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Kaliskiej pod dyktando Adama Klocka.

1. Wielkie jest czekanie – sł. B. Loeb, muz. W. Krzak
2. Liczenie gwiazd – sł. B. Loeb, muz. W. Krzak
3. Miłość Tobie dam – sł. B. Loeb, muz. W. Krzak
4. Mów do mnie jeszcze – sł. K. Przerwa-Tetmajer, Cz. Niemen
5. Nasza miłość ma skrzydła – sł. B. Loeb, muz. W. Krzak
6. Nocą jesteśmy głodni – sł. B. Loeb, muz. W. Krzak
7. Chciałeś zaśpiewać – sł. B. Loeb, muz. W. Krzak
8. Rebeka – sł. A. Włost, muz. Z. Białostocki
9. Spadającą gwiazdę – sł. L. Pockriss, tł. W. Krzak, muz. P. Vanc
10. Śpij, śnij – sł. B. Loeb, muz. W. Krzak
11. Zabrakło łez – sł. B. Loeb, muz. W. Krzak
12. Daj mi tę noc – sł. A. Sobczak, muz. S. Sokołowski
13. Uśnij mi, uśnij – sł. i muz. M. Kleszcz

Jak wszystko co wyjątkowe, tak i twórczość Mai oraz IncarNations od początku trudna była do zaklasyfikowania. Retro, jazz, blues, pop, reggae, soul, folk – określenia można mnożyć, ale nie pozwolą nam one zrozumieć istoty tej muzyki. Co zatem stanowi jej siłę? Po pierwsze Maja – charyzmatyczna, świadoma siebie wokalistka, obdarzona głosem, który nie pozostawia obojętnym. Mimo młodego wieku, tak dojrzała, że swoją osobowością zachwyciła Johna Duigana, reżysera wielu hollywoodzkich filmów, który po usłyszeniu jej głosu z miejsca zaproponował udział w swoim najnowszym filmie „Careless love”. Oszczędna, nie narzucająca się, szczerza artystka, która w czasach gdy wszyscy chcą krzyczeć na swój temat, mówi

szeptem. Po drugie muzyka – za którą w głównej mierze odpowiedzialny jest Wojtek Krzak, „druga połowa” Mai. Zdobywając wspólnie szlify na najznakomitszych scenach świata, poznawali od podszewki muzykę i jej konteksty kulturowe: od Nowego Jorku, przez Londyn, po Tokio. Wszystko to pozwala im dziś tworzyć dźwięki pełne świadomych nawiązań do największych tradycji muzycznych świata. Po trzecie teksty – piękne, pełne emocji, głębokich obserwacji słowa, które dla Mai pisze od lat Bogdan Loeb, klasyk rodzimego tekściarstwa, poeta, prozaik, autor evergreenów („Kiedy byłem małym chłopcem”, „Rzeka dzieciństwa”) pisanych dla takich artystów jak Tadeusz Nalepa czy Stan Borys. Tak więc – Maja, muzyka, tekst – te trzy elementy sprawiają, że mamy do czynienia z prawdziwie wyśpiewanymi emocjami, z dziełami wyjątkowymi, staromodnie starannymi, tworzonymi z szacunkiem dla słuchacza i samych siebie, nie obliczonymi na szybki zysk i blichtr.

„Staliśmy się zespołem, elitarnym”, co jest dla nas bardzo dobrą opcją. Elitarnym w tym znaczeniu, że publiczność jest pewna, że nie idiemy na łatwiznę, nie staramy się jej oszukiwać tanimi sztuczkami. My po prostu kochamy muzykę i kiedy gramy, ta miłość staje się wartością samą w sobie. Udało nam się zagrać bardzo prestiżowe koncerty, sporo telewizyjnych. Oczywiście nie chcemy, aby ta „elitarność” była odstraszająca, jesteśmy dla każdego, kto tylko chce wraz z nami udać się w podróż muzyczną i kto docenia szczerść i solidność „przedwojenne” podejście do grania”.

Powstały w wyniku współpracy Mai Kleszcz i Wojtka Krzaka projekt „IncarNations” przyniósł jak dotąd dwa albumy: „Radio Retro” (2010) i „Odeon” (2012). Pierwszy określany był przez krytykę mianem „audycji obowiązkowej” i „retroekstazy”. Staromodny sznyt łączył się tutaj z odważnym ujęciem tematu. Piosenki były rzecz jasna o miłości. Drugi album to 12 utworów wypełnionych przepięknym głosem Mai Kleszcz i muzyką Wojtka Krzaka. Za stronę tekstową po raz kolejny odpowiedzialny

jest sam Bogdan Loeb. „Odeon” to kontynuacja „Radio Retro” i jego klimatu, ale jest to album dojrzalszy w swojej formie i treści. Kto zakochał się w „Radio Retro”, ten zatraci się w „Odeonie”. Jest to twór dość zaskakujący. W kameralne i wysmakowane utwory wplatają się motywy reggae, wczesnego r’n'b, swingu, klasycznego jazzu i big beatu. Wszystko to zostaje spocone wyjątkowym głosem Mai Kleszcz, artystki porównywanej do Elli Fitzgerald, Billie Holiday, Amy Winehouse, Adele i Lauryn Hill. Rodzimi krytycy przyznali jej jedno-głośnie miejsce w ekstraklasie polskich wokalistek, akcentując umiejętność balansowania na granicy i bawienia się melodią.

„W ustach Mai Kleszcz teksty nabrały specjalnego wyrazu, jej frazowanie jest bowiem w polskiej muzyce wyjątkowe. Chwilami niski i szorstki głos nie toleruje gładkiego, w prosty sposób zrytmizowanego śpiewania. Wokalistka uwielbia zawieszać linię melodyczną, tak jakby improwizowała i nie wiedziała, jaki będzie koniec miłosnych historii, o których opowiada”. (Jacek Cieślak, „Rzeczpospolita”)

„Wprowadza do utworów duży ładunek uczuć i swobodną interpretację, jej śpiew jest rozwibrowany, budzi niepokój i ciekawość, nie wiadomo, co za moment zrobi z piosenką, ani dokąd nas zabierze. Jej chropowaty głos, pozorowana niedbałość, frazowanie – niby od niechcenia, a przecież intuicyjne i precyzyjne – wszystko to składa się na nowe otwarcie”. (Paulina Wilk, „T-Mobile Music”)



Jesteśmy blisko Twoich spraw



102.2 MHz

infolinia 801-501-022

www.radio.lublin.pl





z myślą
o człowieku
PUŁAWY

ŹRÓDŁA

- Encyklopedia Muzyczna PWM
- Encyklopedia Muzyki PWN
- Polskie Wydawnictwo Muzyczne – pwm.com.pl
- Polskie Centrum Informacji Muzycznej – polmic.pl
- Serwis internetowy Instytutu Adama Mickiewicza – culture.pl
- Encyclopedia Britannica – britannica.com
- Classical Archives – classicalarchives.com
- Misha Alperin „Piano Man” – wywiad Alexandra Gelfanda dla „Forward” (USA 2008)
- Misha Alperin „One can become music” – wywiad Cariny Prange dla „Jazzdimensions” (Niemcy 2004)
- Elliott Antokoletz „Muzyka XX wieku”, Poznań 2009
- Grażyna Bacewicz „Znak szczególny”, Czytelnik 1974
- Alfred Einstein „Mozart. Człowiek i dzieło”, PWM 1983
- Małgorzata Gąsiorowska „Bacewicz”, PWM 1999
- Alicja Jarzębska „Spór o piękno muzyki”, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2004
- Tadeusz Kaczyński „Messiaen”, PWM 1984
- Stefan Kisielewski „Grażyna Bacewicz i jej czasy”, PWM 1964
- Annette Kolb „Mozart”, PIW 1990
- Bohdan Pociąg „Romantyzm bez granic”, Biblioteka Więzi 2008
- Alex Ross „Reszta jest hałasem”, PIW 2011
- Bogusław Schaeffer „Dzieje muzyki”, WSiP 1993
- Bogusław Schaeffer „Muzyka XX wieku”, Wydawnictwo Literackie 1975
- Tadeusz A. Zieliński „Bartók”, PWM 1980
- oraz strony internetowe dedykowane twórczości kompozytorów i wykonawców: ecmrecords.com, beethoven.org.pl, wieniawski.pl, karolszymanowski.pl, ladoabc.com, facebook.com/ladoabc, alperin.no, soundcloud.com/aleksander-debicz, aleksandrakuls.com, facebook.com/aleksandrakulspolska, wlodek.pawlik.com, pawlikrelations.pl, facebook.com/wlodek.pawlik.fanpage, filharmonia.kaliska.pl, facebook.com/filharmonia.kaliska, incarnations.pl, kayax.net/artysta/maja, facebook.com/incarnations, facebook.com/HornyTrees, facebook.com/ludojad, facebook.com/kuzniaultra, facebook.com/kuzniazola, facebook.com/kuznia.kkpm, volosiband.com, facebook.com/volosi



*bo Sztuką
jest znaleźć dobry nocleg*



nocowanie.pl

www.nocowanie.pl
Internetowa Baza Noclegowa